

Postawa doskonałego męża

Jeffersonville, Indiana, USA

14 października 1962 roku

1 Cieszę się, że dzisiejszego poranka mogę na nowo znajdować się w kaplicy. Pragnę wam wszystkim uprzejmie powiedzieć: Dobre rano. Ufam, że to będzie dla nas wszystkich dzień wielkich przeżyć w obecności Pańskiej. Na dzisiejszy poranek mam przygotowaną poważną lekcję i pragnę przejść bezpośrednio do niej, bowiem to jest... Sądzę, że to jest poważna sprawa i pragnę, abyście wszyscy byli zadowoleni. Wielu z was musi spędzić tutaj dłuższy czas a wielu musi stać. Pragnę więc bezpośrednio przejść do lekcji.

2 Dzisiejszego wieczora pragnę przemawiać na temat: Przewodnik mojego życia. Ufam, że wszyscy, którzy mogą... Każdy, komu to będzie możliwe, będzie obecny dzisiejszego wieczora. Ale jeżeli macie własne zbory, to oczywiście waszym obowiązkiem jest być we własnym zborze. To jest waszą powinnością, znajdować się tam, gdzie są wasze obowiązki i tam rozświecić wasze światło.

Mamy nadzieję, iż kiedy powrócimy tutaj następnym razem, będziemy mieć trochę więcej miejsca, niż dotychczas. Są z tym wprawdzie związane kłopoty i to wszędzie. Zarząd starszych musiał się ostro zabrać do roboty. Kiedy przyszli na jedno miejsce, powiedzieli im tak, a kiedy przyszli na inne miejsce, to im to odmówili i posłali ich z powrotem. Tam znowu powiedzieli tak i znowu było trzeba iść z powrotem. O jaki trudny czas! Ale jak wiecie, szatan zawsze zwalcza to, co jest prawdziwe. Pamiętajcie, prawdę macie zawsze...

3 Ciekawi mnie, Antoni, gdzie się znajdujesz. Nie widziałem go, ale spotkałem jego ojca. Rozglądałem się po audytorium, on mi powiedział, że się tutaj gdzieś znajdujesz. Cieszymy się, że jesteście między nami, ty wraz ze swoim ojcem. Chodzi o brata Milano z New Yorku. Mam nadzieję... Kiedy tym razem pojedę w podróż zamorską, będę mógł ponownie „odskoczyć” do New Yorku lub gdzieś w tej okolicy, o ile Pan zechce.

Cieszymy się bardzo z waszej obecności. Wasza obecność sprawia nam przyjemność. Zeszłej nocy przeżyliśmy wspaniałe chwile, przynajmniej ja... Izajasz w świątyni.

...Tego poranka pragniemy przemawiać na temat - a w zasadzie uczyć, o ile będzie po temu sposobność - o budowaniu Żywej Świątyni... budowanie Żywej Świątyni, domu Żywego Boga: Doskonały mąż - Żywa świątynia Żywego Boga, w której ON przebywa.

4 Dowiedziałem się, że niektórzy przygotowali ładne pieśni, których nie słyszałem. A więc dziś wieczór spróbuję się tutaj dostać. Żona opowiadała mi o br. Ungren (sądzę, że takie jest jego nazwisko). Jest on z Tennessee, i był tutaj już ubiegłej nocy. Dziś rano nie widzę go wprawdzie, ale mam nadzieję, że znajduje się gdzieś tutaj. Chciałbym dziś wieczorem, o ile to będzie możliwe, słyszeć pieśń: „W dół ze swej chwały” albo „Jak wielkimś Ty”. Chciałbym go usłyszeć. Ilu z was pragnie również usłyszeć śpiew brata Ungren? Ach, ja bardzo miłuję piękny śpiew. Meda opowiadała mi, że on ma piękny baryton, i poniekąd przypomina naszego brata Baxtera. Jak nam wiadomo, on jest także śpiewakiem. A więc „W dół ze swej chwały”, albo „Jak wielkimś Ty”. Zdaje mi się, że go gdzieś tam na górze zauważyłem... Czy zgadzasz się bracie Ungren, aby usłużyć tego wieczora? Czy zatrzymasz się tak długo? Czy zatrzymasz się aż do wieczornego nabożeństwa? Pragnę wam powiedzieć, że gdybyśmy... Ja nie chcę przez to spowodować podziału zdań, ale czemu nie mielibyśmy skorzystać z okazji, gdyby w okresie wygłaszania poselstwa Siedmiu Pieczęci mógł do nas przyjechać, a my byśmy to nagrali na taśmę i mielibyśmy „Jak wielkimś Ty”, lub „W dół ze swej chwały” właśnie w tym czasie

5 O, czyż nie jest kosztowną rzeczą być w służbie Pańskiej? Nie wiem, co bym czynił, gdybym nie był chrześcijaninem. Jest to tak kosztowne być chrześcijaninem; odczuwam jakiś pociąg do tego, aby skakać w górę i w dół i krzyczeć na cały głos. Pomyślcie o tym - jestem chrześcijaninem. Wszystko zostało zakotwiczone w Chrystusie.

Wiem o tym, że zawsze wymawiam imię ludzi niepoprawnie - to jest albo S. T. albo T. S. lub jeszcze coś innego. Sumner - brat Sumner. Pragnę podziękować jemu i jego miłej, żonie. O ile mi wiadomo, poświęciła około sześć miesięcy na to, aby przepisać na

maszynie Siedem Wieków Zboru, a obecnie otrzymaliśmy ten maszynopis, który jest już gotowy i skorygowany i jest już w formie książki - Siedem Wieków Zboru. Siostró Sumner, gdziekolwiek jesteś, z pewnością pozwolisz, abyśmy ci zapłacili za tę pracę. Była to wielka praca. Ten maszynopis jest taki gruby. Mnie by to zajęło sześć miesięcy, aby to tylko przeczytać, nie mówiąc o tym, że bym to miał przepisywać z taśmy, a przy tym jeszcze cofać, powtarzać i formować to w postać książki.

Wkrótce skończymy i pošlemy to do druku. Jesteśmy bowiem przekonani, że jest to rzecz takiej wagi, że ludzie co winni to jak najprędzej otrzymać i przestudiować. A Billy pokazywał mi, kiedy go przed chwilą spotkałem, że ta praca jest już prawie że gotowa do druku. A więc siostró, zbór zapłaci ci za twój wysiłek. Nie oczekują abyś to robiła za darmo. Jest i inna możliwość, a to taka, iż kiedy książka zostanie wydrukowana, ustalimy jej cenę, a ty otrzymasz pewną odsetkę ze sprzedaży. Niechby była jakkolwiek wielka. Zechciej się w tej sprawie porozumieć z Zarządem Starszych, przynajmniej z kima spośród nich, a oni zatroszczą się o ciebie. Niech cię Pan bardzo błogosławi.

6 Siedzą tutaj brat i siostra Kidd. Są to ludzie podeszli w latach, nieco poniżej setki. Przed chwilą spotkałem tą siostrę, a ona mi powiedziała: „Bracie Billy, być może jest to moje ostatnie spotkanie z tobą. Jestem już bardzo stara”.

Powiedziałem: „Ach, ja o tym nie chcę ani słyszeć”. Oni są niczym stary ojciec i matka. My wszyscy miłujemy brata i siostrę Kidd. Kiedy ich widzę, jak wchodzi do kaplicy, coś się we mnie porusza. Jest to taka sędziwa para. A kiedy pomyślę o tym, że oni głosili ewangelię, zanim ja się urodziłem a teraz t jestem już starym człowiekiem... Tak, pomyślcie o tym - oni głosili ewangelię zanim ja się urodziłem. A obecnie tutaj stoję i rozważam: „Starzeję się” i rozmyślam o tym, że przyjdzie pewnego razu mój koniec. Lecz kiedy patrzę na brata i siostrę Kidd, jak tutaj wchodzi - „Chwała Bogu”! Wówczas mówię: „Czuję się dobrze” Kiedy ich widzę, w jaki sposób oni... oni nas naprawdę inspirują. Przy samej myśli o tym, żebym miał pozostać na polu pracy jeszcze następny wiek mojego życia...

Oni przyszli dzisiaj rano i prosili o książki. Pragną zabrać książki, aby je sprzedać. Pragną również taśmy, aby dzięki nim mogli zdobywać dusze - wszystko to w wieku niemal stu lat. Otóż, gdzie mamy tę parę skrzydeł, o których rozważaliśmy ubiegłej nocy? Tak, zacząłem o tym rozważać: „Gdzie jestem ja?” Siostró Kidd, ile masz lat? 81 lat. Bracie Kidd, ile ty masz lat? 82 lata. 81 i 82 lat, a oni ciągle posługują się tymi skrzydłami, ciągle poruszają się.

7 Jeżeli przytrafi się jakieś nieszczęście w Ohio, o którym dowiaduje się siostra Kidd, to natychmiast telefonuje do mojego domu. Pewnego dnia telefonowała odnośnie tego niemowlęcia, (Na ile pamiętam, była to mała dziewczynka). Urodziła się z wnętrznościami na zewnątrz - pęcherz tego niemowlęcia był także na zewnątrz.

Lekarze nie wiedzieli, co z tym począć. Mieli obawę z podjęcia się operacji. Modliliśmy się...[siostra Kidd relacjonuje ten wypadek w audytorium — wyd.]... Lekarz włożył te wnętrzności przy operacji na miejsce, lecz był przekonany, że dziecko tego nie przeżyje. Ono jednak żyło, ale nie miało przejścia w kiszki. Przez kiszkię stolcową nie było przejścia.

Siostra Kidd ponownie telefonowała, a my modliliśmy się na nowo i obecnie to dziecko ma normalne przejście. Ona się tutaj znajduje jako świadek, jak również ten lekarz. Jest to świadectwem, że Pan Jezus, ten wielki Stwórca... Czy widzicie, co szatan chciał uczynić? Chciał skrócić życie tego dziecka. Lecz co stało się dalej? Na ile pamiętam, ta pani powróciła z powrotem do Pana. Siostra Kidd przyprowadziła ją z powrotem do Chrystusa - potem, kiedy stał się ten wielki cud nad jej niemowlęciem.

8 Wczoraj otrzymałem telefon z Kalifornii. Pewnemu prostemu bratu kaznodziei, z którym się spotkałem w okresie moich pierwszych odwiedzin w Kalifornii przed wielu laty, jego mały wnuk

urodził się z zapartymi trzema zastawkami serca. Ja mu opowiedziałem to przeżycie. Powiedziałem mu, że ten Bóg, który mógł w tamtym wypadku przyprowadzić wnętrzności do normalnego funkcjonowania, może tak samo uzdrowić jego wnuka. „Powiedz tylko ojcu - powiedziałem - aby był dobrej myśli”. Jego syn był w zgromadzeniu, kiedy pierwszy raz odwiedziłem Kalifornię - około 18 lat, może 16 lat temu. Zgromadzenia podzielały na tego syna. Kiedy urodziło im się dziecko, domyślali się4 że coś z nim nie jest w porządku -było sine. Próbowali wdmuchiwać mu tlen itd.,

lecz nie wyglądało na to, żeby miało przeżyć.

Następnie lekarze zbadali je i stwierdzili, iż są zamknięte trzy zastawki serca, tak że się w ogóle nie otwierają, że funkcjonuje tylko jedna zastawka. Natychmiast zatelefonował swojemu ojcu i powiedział: „Ojczy, zatelefonuj natychmiast do brata Branhama”. Powiedz mu: „Poproś Chrystusa, a ON uczyni resztę”. O to chodzi. Ach, wpływ tego, co oni oglądali. To jest to, o czym rozmawialiśmy ubiegłej nocy. Właściwa rzecz we właściwym czasie.

9 Gdybyśmy tak opowiadali dalej, nie doszlibyśmy nigdy do właściwej lekcji, nieprawda? Podobnie jak melasa w zimny poranek. Ona jest gęsta i jak wiecie taka zwarta. Jesteśmy szczęśliwi, że możemy mieć taką społeczność. Tak, panowie.

A więc, uczymy się teraz i przejdźmy do lekcji. Chcę... nie wiem, czy widzicie dobrze na tą tablicę. Gdybyśmy ją postawili trochę inaczej, będzie to chyba lepsze [brat Branham prosi o postawienie tablicy.]

10 Otóż, podczas kiedy, oni to przygotowują... rozpoczynam stosunkowo późno. Nie, o piętnaście minut wcześniej. Pragniemy poświęcić tej sprawie nasz czas, bowiem nie chcemy się śpieszyć. Kiedy się śpieszymy, wówczas zmniejszaliśmy to, co

chcielibyśmy powiedzieć. Słuchałem raz pewną taśmę i jak wam już o tym mówiłem, wstydziłem się samego siebie. Nie za to co mówiłem, ale za ten sposób, w jaki to mówiłem - było to zbyt prędko. Powoduje to nerwowe napięcie. Lubię w oczekiwaniu

11 Oglądałem raz, jak budowali wielki ogród zoologiczny w centrum Louisville a pan Brown (na ile sobie pamiętam) ofiarował na zbudowanie tego ogrodu zoologicznego jeden milion dolarów. Gdybym ja posiadał te pieniądze, poświęciłbym je na ten cel, aby te zwierzęta wypuszczono na wolność. Ja nie wierzę, w słuszność zamykania kogoś do klatki. Kiedy mi się zdarza odwiedzić ZOO i oglądać te stare biedne zwierzęta - lwy, niedźwiedzie i inne, które przechadzają się tam i z powrotem, uwięzione na całe życie, mam bardzo złe samopoczucie. Przecież one zostały uwięzione przez inteligencję człowieka, który jest od nich chytrzejszy. Oni je więżą i zniewalają.

Jestem przekonany, że szatan czyni to samo. Chwyta kosztownych ludzi, którzy powinni przechadzać się po miejscach Bożych, i wrzuca ich do domu więzienia jakiejś denominacji, konfesji lub czegoś takiego; wiąże ich, a jest to rzeczą okropną.

Nie, lubię ogrodów zoologicznych. Potrafię się wczuć do uczuć tych zwierząt, które są zamknięte w klatce i próbują wydostać się na zewnątrz.

12 Zanim przystąpimy do Słowa, zechciejmy przystąpić do Autora tego Słowa, w chwili, kiedy skłonimy nasze głowy w modlitwie.

Nasz łaskawy Ojczy Niebieski, zgromadziliśmy się tego poranka w Imieniu Pana Jezusa, Twojego drogiego Syna, który był Bogiem w ciele i przyszedł na ten świat dla przebłagania naszych grzechów. ON umarł jako sprawiedliwy, byśmy dzięki jego sprawiedliwości, będąc niesprawiedliwymi ludźmi, mogli się stać doskonałymi w Nim. Przychodzimy i wyznajemy naszą niegodność, Panie. Nic w nas nie ma dobrego. Wszyscy znajdujemy się w jednym wielkim więzieniu. Bez względu na to, w którym kącie stoimy, wszyscy znajdujemy się ciągle w więzieniu. Nikt nie potrafi pomóc drugiemu. Lecz Boże, w Swym nieograniczonym miłosierdziu zstąpiłeś na dół i otworzyłeś drzwi więzienia, aby nas wypuścić na wolność. Już więcej nie jesteśmy w klatce. Nie jesteśmy więcej w ZOO tego świata lecz jesteśmy wolni; jesteśmy na wolności.

13 O, jak my Ciebie miłujemy i czcimy! O, jak możemy przechadzać się przez te pola Twoich obietnic i oglądać ich zaimplementowanie się przed nami, a to naszymi własnymi oczyma. Oglądamy wielkiego Boga Wieczności, który odsłania się przed nami i przedkłada Samego Siebie w sposób realny, tak jak czynił, te w stosunku do proroków w dawnym czasie. Jesteśmy świadomi tego, że oni odpoczywają, mając pewność, iż pewnego dnia będziemy przywrócenii do pierwotnego stanu. A potem, kiedy przeminie to życie, nastanie zmartwychwstanie do wiecznego życia, które nigdy nie zwiędnie. Nasze ciała nie zestarzeją się. Nigdy już nie umrzemy. Nigdy nie będziemy odczuwali głodu ani żadnej potrzeby. Będziemy chodzić, z Nim. Pragniemy usłyszeć słowa: „Wejdz do radości Pana Swego, która była przygotowana dla ciebie od założenia świata!”

Zanim wszedł grzech, on już uczynił przygotowanie. Podobnie, jak dla Adama i Ewy, aby nie musieli chorować, ani też przeżywać kłopotu. Obecnie przygotował to dla nas, bowiem ON przewidział nasze przyjście. Grzech spowodował wielką blokadę, lecz obecnie

grzech został usunięty przez krew Jezusa. Obecnie zdążamy do obiecanego kraju, dzięki Bożej obietnicy, która trwa wiecznie.

14 Błogosław nas, w obecnej chwili, Ojczy, kiedy, pragniemy studiować Twoje Słowo. Pragniemy poznać, jakim rodzajem ludzi musimy się stać, w tym celu, aby się tam znaleźć. Dopomóż nam w dzisiejszym dniu w tej szkole, abyśmy mogli witać między nami wielkiego Mistrza, Nauczyciela - Bucha Świętego, który zstąpi w dół między nas i objawi nam samego Siebie przez Swoje Słowo, bowiem prosimy o to w Jego Imieniu i dla Jego Chwały. Amen.

15 Najpierw proszę, abyście się ze mną skierowali do 2. Piotr. 1. rozdz., gdzie pragnę przeczytać odcinek z Pisma. 2. Piotr 1. Ci, którzy posiadają ołówki i papier... Przypominam sobie o tym, że dziś rano zwrócono mi uwagę, że czasami odwracam moją głowę w bok i nagranie na taśmie staje się niewyraźne. Ja tego nie chcę robić, ale sądzę, że byłoby dobre umieścić... mikrofon na suficie... Wówczas, bez względu na pozycję, nagranie będzie zawsze doskonałe ze wszystkich stron. Wystarczy tylko umieścić mikrofon na suficie.

16 Jeżeli byście chcieli po tym przemówieniu przerysować sobie ten szkic, który mam tutaj, to mam go także przy sobie. Wezmę gwóźdź i przymocuję go tutaj na przedzie. Gdybyście sobie to chcieli uczynić. Możecie w tym celu przyjść trochę wcześniej popołudniu, abyśmy to zrozumieli.

17 Otóż, pragniemy przystąpić do Siedmiu Pieczęci. Właśnie ukończyliśmy Siedem Wieków Zboru. A to poselstwo zawiera naukę, która dotyczy człowieka, wykupionego krwią Pana Jezusa i ma znajdować się w tym Wieku Zboru, w tym wiecznym Wieku Zboru na końcu Pieczęci. Wiemy o tym, że jest Siedem Trąb, siedem plag, kubków itd., które to sprawy będą poruszone w trakcie ich rozważania. Lecz oczekujemy, że będzie tutaj więcej miejsca, aby ludzie mogli usiąść.

Nie miałem w zamiarze malować tego szkicu, ale pewnego dnia miałem spotkanie z kilku drogimi przyjaciółmi - rodziną Cox z Kentucky. Udałem się tam z myślą, by spędzić chociaż jeden dzień na polowaniu na wiewiórki, przed zakończeniem sezonu. Będąc w lesie z moim przyjacielem Charlie i jego bratem Rodney, nie zobaczyliśmy żadnej wiewiórki. Sądzę, że przepłoszyliśmy je, kiedy zacząłem w lesie wykrzykiwać. Niestety, przytrafiło mi się to. Chłopcy i siostry Nellie i Margie, powiedziały że w niedzielę wam to opowiem, kiedy do tego powrócimy. Dotyczyło to poselstwa, które pragnę wygłosić. Wszystko jest z tym ściśle powiązane. O, ja lubię przeżywać tego prawdziwego Ducha wykrzykiwania, kiedy jestem tam w lasach.

18 A więc teraz przejdźmy do 2. Piotra 1. (tylko urywek):

„Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa osiągnęli wiarę równie wartościową co i nasza”.

Lubię ten sposób wyrażenia się, jaki tutaj oglądamy. Bowiem cały przedmiot, przygotowany na dzisiejszy poranek, opiera się o WIARĘ. Pozwólcie, że przeczytam to jeszcze raz; słuchajcie uważnie:

„Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa, do tych którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa osiągnęli wiarę równie wartościową co i nasza”

Uważajcie, ON mówi: „Otrzymałem tę wiarę i adresuję to do tych, którzy otrzymali wiarę tak samo wartościową. To nie dotyczy świata zewnętrznego; to dotyczy Kościoła - tych którzy są w Chrystusie.

„Łaska i pokój niech się wam rozmnożą, przez poznanie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Boska Jego Moc obdarowała nas wszystkim (Jego Boska Moc darowała nam wszystko), co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie Tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę.

Przez które zostały nam darowane drogie i największe obietnice, abyście się przez nie stali uczestnikami (przez te obietnice) boskiej natury.....

19 Pozwólcie, aby to wsiąknęło bardzo głęboko. Dzisiaj rano nie słuchamy kazania; wygłaszamy naukę, dotyczącą boskiej natury. Pozwólcie mi jeszcze raz przeczytać 4

wiersz, aby wam to nie uniknęło:

„Przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury (przez te obietnice), uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość”.

Patrzcie na ten świat - myśmy go uniknęli. On to adresuje do Kościoła. Z tego powodu znajdujemy się tutaj, dzisiejszego poranku. Pragniemy poznać, którą prowadzi droga. Jakie są Boże wymagania? Nie ma tu nikogo, kto by nie miłował Boga, lecz wszyscy pragną stać się bardziej podobni do Chrystusa. Tak, jak to tutaj jest przedstawione - każdy chrześcijanin. Ja jestem starym weteranem, a spójrzcie na brata i siostrę Kidd. Oni są chyba najstarszymi ludźmi w tym budynku. Lecz gdybym ich zapytał: „Jakie jest pragnienie waszego serca?” Ono by było: „Bliżej ku Bogu”. Kiedy jesteśmy nauczani przez Chrystusa, jest z Nim związane coś/tak miłego, że odczuwamy pragnienie, aby znaleźć się w Jego wnętrzu.

20 Wybaczcie mi to wyrażenie. Niedawno powiedziałem mojej żonie (obaj starzejemy się) powiedziałem jej, czy miłujesz mnie tak, jak zwykłaś mnie miłować?„

Odpowiedziała: „Oczywiście, że tak”.

Powiedziałem jej: „Czy wiesz, że miłuję cię tak bardzo, iż chciałbym cię uchwycić i wepchnąć do mojego wnętrza, abyśmy mogli stać się zupełnie jedno?” Otóż więc... pomnożmy to przez sto milionów razy, a poznamy, jak wierzący człowiek, który zamiłował się w Chrystusie, pragnie znaleźć się w Nim, z Dowodu tej miłości. A tutaj pragnie ON nam pokazać, w jaki sposób przez te obietnice możemy stać się uczestnikami Boskiej natury Chrystusa. „Te śmiertelne ciała - w jaki sposób możemy stać się jej uczestnikami.

21 Mógłbym coś wtrącić. Powód, dlaczego tak wierzę... Niedawno ktoś mnie źle zrozumiał. Otrzymałem list od stowarzyszenia kaznodziejów, w którym było powiedziane, iż ja wierzę w pokrewieństwo dusz (miłowanych istot), oraz to, iż musimy opuścić naszych partnerów, jeżeli nie mamy tego pokrewieństwa duszy, oraz poślubić innego, z którym to pokrewieństwo duszy posiadamy, Ach! Powiedziałem: „Nie jestem winien takiej' herezji”. Zawsze byłem przeciw temu. Ja temu nie wierzę, oczywiście że nie! Ja wierzę w to, że Bóg daje nam partnera. To jest prawdą; a wówczas stajemy się częścią jeden drugiego. To jest prawdą. A więc, zanim mężczyzna ożeni się, powinien ten krok dobrze przemyśleć i rozważyć.

22 Jakiś młody człowiek zapytał mnie pewnego razu: „Czy sądzisz, że mógłbym ożenić się, bracie Branham, z taką i taką dziewczyną?”

Powiedziałem mu: „Jak bardzo zaprzęta ona twoje myśli?”

Powiedział: „Ach, miłuję ją”!

Powiedziałem mu: „Dobrze, jeżeli nie potrafisz bez niej żyć, to go raczej poślub. Ale jeżeli byś mógł bez niej żyć, raczej tego nie czyn. Gdyby cię to jednak miało pozbawić życia, to idź i poślub ją”.

To co mu chciałem w tym powiedzieć, jest następujące: Jeżeli ją tak bardzo miłujesz...

Otóż, zanim kogoś poślubisz, wszystko wygląda miłe, beztrudne, lecz kiedy już jesteś żonaty, spotykają cię kłopoty i doświadczenia życia. Wówczas trzeba ci być tak bardzo zakochanym, abyście mogli jeden drugiego rozumieć. A kiedy jesteś z niej niezadowolony, lub ona jest niezadowolona z ciebie, to pomimo tego możecie jeden drugiego rozumieć.

23 Tak przedstawia się sprawa z Chrystusem. Powinniśmy być tak w Nim rozkochani, iż kiedy Go o coś prosimy, a ON nam tego nie da, nie zachwieje to nami ani odrobiny. Czy wiecie dlaczego? Możecie to uczynić tylko wtedy, gdy staniecie się uczestnikami Jego Boskiej natury. Zrozumiecie wówczas powód, dlaczego ON nie mógł wam tego darować. Uczestnikami Jego Boskiej natury. Popatrzcie dalej: „Uniknąwszy skażenia jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość”. Czy widzicie, kogo to dotyczy? Dotyczy to Kościoła. Tych, którzy są w Chrystusie i zostali podniesieni ponad te rzeczy. Oni nie podnieśli samych siebie, ale podniósł ich Chrystus.

24 Dla moich braci i siostr Murzynów, którzy są tutaj obecni... nie chcę im przez to ukrzywdzić, ale swego czasu byliśmy zgromadzeni, a nie wiem, czy powiedziałem to w

tej kaplicy; mówiłem to na wielu miejscach. Znajdowała się tam siostra Murzynka, która zapytała: „Czy mogę powiedzieć świadectwo?”

„Oczywiście, siostró, tylko chodź”!

Ona powiedziała: „Pragnę powiedzieć świadectwo ku chwale Boga”.

Powiedziała: „Jak wiecie, nie jestem tym, czym powinnam być”. I mówiła dalej: „A nie jestem także tym, czym pragnęłabym być, ale” powiedziała „jedna rzecz jest pewna, nie jestem już tym, czym byłam kiedyś”.

25 Ona skądś przysła została podniesiona. Stąd wiemy, że przeszliśmy ze, śmierci do żywota. Spoglądamy do tego dołu, z którego zostaliśmy wyjęci. Nie jesteśmy wprawdzie tym, czym byśmy chcieli być, nie jesteśmy nawet tym, czym powinniśmy być; ale za jedną rzecz jesteśmy t wdzięczni - nie jesteśmy już tym, czym byliśmy. Znajdujemy się na drodze i „uniknęliśmy skażenia tego świata, uniknąwszy pożądlivości i skażenia świata”. Podnieśliśmy się ponad to.

26 Otóż, to jest typ człowieka, do którego on zwraca się tutaj - człowieka, który uniknął tych rzeczy - skażenia tego świata.

„I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i okażcie w wierze swojej cnotę, w cnocie poznanie, w poznaniu powściągliwość, w powściągliwości wytrwanie, w wytrwaniu pobożność, w pobożności braterstwo, w braterstwie miłość”.

27 On nam przedłożył zarys dotyczący tego, co mamy czynić. Wiemy, w jaki sposób to czynić. Już poprzednio powiedziałem, że wszyscy usiłujemy o to, aby przyjść bliżej do Boga. Dlatego właśnie wybrałem takie poselstwo na dzisiejszy poranek dla zboru, wiedząc, że ludzie muszą podróżować w celu...

Zeszłej nocy zapytałem: „Ilu z was jest spoza naszego miasta?” Około 98% ludzi jest spoza miasta. „Ilu jest z większej odległości, niż 100 mil?” O ile pamiętam, było to około 80%. „Ilu jest tutaj obecnych z odległości większej niż 500 mil?” Prawie że jedna trzecia ludzi z odległości większej niż 100... 500 mil. Pomyślcie o tym, ci ludzie podróżują. Oni nie przychodzą do tego zboru w tym celu, aby byli widziani. Zewnętrzny świat nie ogląda na tym miejscu żadnej piękności. Są tu tylko prości ludzie, ubodzy, skromnie ubrani. Nie śpiewamy tu uroczystych hymnów, nie posiadamy chórów, które sobie roszczą określenia „anielskich”. Nie posiadamy organów, ani okien z malowanymi szklami, a bardzo trudno zdobyć tutaj siedzące miejsce. Często trzeba zaspokoić się siedzeniem na ławce lub miejscem stojącym pod ścianą. Oni nie przychodzą tutaj w tym celu, ale przychodzą tutaj, bowiem w nich jest coś, co widzi piękność niewidoczną cielesnym okiem. To jest duchowe oko, które dostrzega piękność Chrystusową. Oni przychodzą tu z tego powodu.

28 Na całe dni przed rozpoczęciem zgromadzeń modłę się ustawicznie. Udaję się do lasu. Zabieram moją torbę i zwracam się do żony: „Idę dziś rano polować na wiewiórki”. Wkładam do torby ołówki i arkusz papieru, a z tą chwilą, kiedy jest na tyle światła, aby widzieć, siadam gdzieś oparty o drzewo, ręce podnoszę w górę i mówię: „Panie, co mogę dzisiaj uczynić? Co mi dasz dla twych dzieci?” A kiedy uderza mnie coś, co mnie zapala, wówczas przeżywam to w następujący sposób: Kiedy Jego obecność zbliża się, zaczynam słyszeć coś jakby w wielkiej odległości w taki oto sposób:

dwa... razy... dwa... jest... cztery

dwa... razy... dwa jest... cztery

dwa... razy o dwa... jest... cztery

dwa razy dwa jest cztery.

[Brat Branham za każdym razem, kiedy powtarza ten frazes, podnosi swój głos i podkreśla go] i tak dalej, w ten sposób. To jest Jego obecność, która zbliża się do mnie!

29 Poddaję się temu i po chwili wychodzę sam z siebie. Wówczas przychodzi widzenie: „Idź na takie i takie miejsce i uczyn taką i taką rzecz”. Oddaję się rozmyślanii - umysł skierowany na Boga, poza wpływem tego świata, poza zasięgiem tego świata, gdzieś na pustyni, sam na sam i wówczas to przychodzi: „Jeden... jeden...”. Jakakolwiek liczba lub coś takiego, cos co się stopniowo wzmacnia. Przychodzi to delikatnie, a potem coraz prędzej, prędzej, a kiedy siedzę i podnoszę swoje ręce, nie muszę powiedzieć ani słowa. Trzymam tylko podniesione do góry ręce. Pierwsza rzecz, którą sobie uświadamiam -

cała istota zostaje zachwycona. Wówczas mogę oglądać rzeczy, które ON pragnie dać poznać - wskazuje sprawy, które mają się stać. Czasami dochodzi to do pewnego określonego punktu i zatrzymuje się. Nie przechodzi to aż do stadium widzenia. Tylko Pismo zlewa się w jedno.

Wówczas chwytam mój ołówek, którego nie chcę nigdy zapomnieć i zapisuję to. Notuję to sobie, a po powrocie do domu przeglądam to na nowo i studiuję. Czasami nie daje mi to nawet żadnego sensu, kiedy te rzeczy przeglądam, ale po chwili mnie coś w tym uderza; uderza mnie to na nowo! Biorę wówczas taką małą książeczkę jak ta i robię sobie szkice, na ile jestem w stanie, odnośnie tego co ON do mnie mówił. Rozważam: „Panie, mam pójść do kaplicy i powiedzieć: Przyjdźcie?” Muszę coś dla nich posiadać. Oto, w jaki sposób te rzeczy przychodzą. Nie mogę niczego podać, dopóki ON mi wpierv tego nie da.

A to na podstawie tych prostych szkiców, na które, jak widzicie, spoglądam. Kiedy zacząłem notować ten pierwszy, nie miałem jeszcze tej oto części. Tę zanotowałem dopiero około jednego, albo dwóch dni temu, kiedy byłem w lesie.

30 Otóż, ci ludzie są... Piotr mówi na tym miejscu, w jaki sposób musimy stać się uczestnikami Jego Boskiej natury. Otóż, każdy z nas usiłuje o to, aby rósć w postawę Boga.

Kiedy przejdziemy przez tych Siedem Pieczęci, to w czasie głosu Siedmiu Pieczęci, a właściwie ich rozłamania - przecież wiemy, czym jest Pieczęć; jest to wyzwolenie usługi. Wyzwolenie Siedmiu Pieczęci. Zobaczymy to wprost na karcie. To jest wyzwolone poselstwo, coś co było poprzednio zapieczętowane.

31 Ubiegłej niedzieli wieczorem wygłosiłem kazanie na temat KLUCZ. Tym kluczem jest wiara. Wiara trzyma ten klucz. Tym kluczem jest Pismo, a Chrystus jest DRZWIAMI, A więc wiara porusza tymi zawiasami Pisma i otwiera chwałę i dobroć Boga dla Jego ludzi. Wiara trzyma ten klucz, który otwiera Chrystusa dla ludzi. Otwiera to, objawia.

Dzisiaj pragniemy próbować posłużyć się tym samym kluczem, w tym celu, aby otworzyć drogę do poznania, w jaki sposób stać się cnotliwym chrześcijaninem według postawy Boga i stać się żywą świątynią, w której może przebywać żyjący Bóg. Pamiętajcie, Bóg objawia samego siebie w trojaki sposób. Za pierwsze objawia Samego Siebie w Słupie Ognistym. To nazywa się ojcostwem. Następnie ten sam Bóg zmanifestował się w Jezusie Chrystusie. Zbudował sobie ciało -uczynił to ciało. Za trzecie - przez śmierć tego ciała poświęcił Kościół, w którym może przebywać. Był to Bóg powyżej nas, Bóg z nami i Bóg w nas ten sam Bóg.

Z tego powodu został nazwany Ojcem, Synem i Duchem Świętym. To nie przedstawia trzech Bogów. To są trzy usługi jednego Boga. Gdyby byli o tym tylko pomyśleli na Soborze Nicejskim, nie mielibyśmy z tego powodu zamieszania, nieprawdaż?

To jest prawdą. Nie ma trzech Bogów.

32 Ludzie nie mogli zrozumieć, w jaki sposób Jezus przemawiał do Ojca, a przy tym On i Ojciec mogli pozostać jedno. Oto, w czym to wszystko spoczywa. Oczywiście, to zostaje odsłonięte. Naprawdę. To nie są trzej Bogowie - to są trzy usługi. Co to znaczy? To jest Bóg skłaniający się do Swego stworzenia, Bóg pragnący tego, aby MU oddawać cześć. Słowo Bóg oznacza obiekt czci. A Bóg usiłuje o to, aby ludzi doprowadzić do takiego stanu, by otrzymać od nich to, na co zostali stworzeni.

ON nie uczynił ciebie, abyś był czymś innym, niż synem, lub córką Boga. Jeżeli temu dotychczas unikałeś (aby być synem lub córką Boga), unikałeś tego celu. Słowo G-R-Z-E-C-H oznacza ominięcie celu, minięcie celu. Kiedy strzelam do tarczy, umieszczam ją na odległość 50 jardów, biorę do ręki strzelbę i strzelam, to jeżeli chybiam o 4 lub 5 cali - co to oznacza? Moja strzelba wymaga regulacji. Coś nie jest w porządku. Jeżeli chybia moja wiara w Boga, nie dopisuję jako chrześcijanin... unosi cię w bok. Powróć i daj się skorygować., Jest tylko jedna rzecz, która może cię wyregulować To jest Pismo. Duch święty wyreguluje cię przez Pismo. Skieruje cię bezpośrednio do tarczy.

33 Otóż, pragniemy studiować Jego Słowo. W Dz. Ap. 7, Szczepan powiedział... Raczej to przeczytajmy. Mówi tam o... nasze rozważania dotyczą świątyni Boga. Otóż, Szczepan mówi tam o tym, jak być żywą świątynią żyjącego Boga - słowa Szczepana z Dz. Ap. 7. rozd. Sądzę, że to jest 7. rozd. Dz. Ap. od 44. wiersza.

„Ojcowie nasi mieli na pustyni namiot przymierza, jak nakazał ten, który powiedział Mojżeszowi, aby go wykonał według wzoru, jaki był widział.

Ojcowie nasi przejęli go i wraz z Jozuem wnieśli do posiadłości pogan, których Bóg wygnał sprzed oblicza ojców naszych aż do dni Dawida,

Który znalazł łaskę u Boga i prosił, aby mu było dane przygotować mieszkanie dla Boga Jakubowego.

Lecz dopiero Salomon zbudował mu dom. Ale Najwyższy nie mieszka w budowlach rękami uczynionych, jako mówi prorok:

„Niebo jest tronem moim, A ziemia podnóżkiem stop moich; Jaki dom zbudujecie mi, mówi Pan, Albo jakie jest miejsce odpocznienia mego?”

34 A więc w świątyni. Jest ona miejscem, gdzie mamy odpocząć, odświeżyć się itd., podobnie jak odpoczywamy w czasie snu. Otóż, Żyd. 10, 5. Paweł podaje co następuje:

„Toteż przychodząc na świat mówi: Ofiary (to znaczy Chrystus), ofiar krwawych i darów nie chciałeś, aleś ciało dla mnie przysposobił”.

Czym jest świątynia? Ciałem. Bóg czyniący świątynię w ciele.

Bóg pragnie... Kiedy Bóg zstąpił na górę? gdyby nawet wół albo krowa dotknęły góry, musiały zostać zabite. Bóg jest święty.

Zeszłego wieczora oglądaliśmy tych aniołów, zasłaniających swe twarze - świętych Serafinów, którzy posiadają święte twarze. One nie wiedzą nawet, co to jest grzech, a jednak w obecności Boga muszą zasłaniać swoje twarze. Zasłaniają też w pokorze swoje stopy.

Otóż, święty Bóg nie mógł darować grzechu. Z tego powodu nie mogło nic dotyczyć się góry, na której znajdował się Bóg. Później jednak Bóg stał się ciałem i przebywał pośród nas w postaci Jezusa Chrystusa Swego Syna - Swego Stworzenia. Następnie ten Syn darował swoje życie, a ta komórka krwi Boga została rozłamana, aby z tej krwi mogło wyjść Życie i przejść na nas. Przez tę krew jesteśmy oczyszczeni. A w obecnym czasie naszą krew, nasze życie (które otrzymaliśmy na podstawie pożądanego seksualnego, dzięki czemu narodziliśmy się na świat) oczyszcza krew Jezusa Chrystusa; zmienia naszą naturę przez zesłanie na nas Ducha Świętego. Wówczas możemy mieć naturę podobną do natury Boga. Wówczas stajemy się miejscem zamieszkania Boga.

35 Jezus powiedział: „Owego dnia poznacie, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie; Ja w was, a wy we Mnie”. Poznać, w jaki sposób Bóg przebywa w Swoim Kościele.

Kościół w obecnym czasie powinien, zajmować miejsce Chrystusa. Powinien kontynuować Jego Usługę. „Kto wierzy we Mnie, uczynki które Ja czynię i on czynię będzie. Jeszcze chwila, a świat mnie więcej nie ujrzy; ale wy Mnie ujrzycie, bo ja będę z wami, nawet we was, aż do skończenia świata” - to jest kontynuacja Jego dzieła.

36 Otóż Bóg... Biblia mówi nam o tym, co Szczepan powiedział odnośnie budowy świątyni Salomona, mianowicie, że Najwyższy nie mieszka w świątyniach uczynionych ludzką ręką, Bowiem „Niebo jest tronem Moim a ziemia podnóżkiem stóp moich. Jakie jest miejsce odpocznienia Mego? Wszak przygotowałeś dla Mnie ciało. Amen!” Otóż to: „Przygotowałeś dla mnie ciało”.

Bóg przebywa w postawie człowieka; w niej odzwierciedla samego Siebie - to jest doskonała cześć - Bóg w nas. Jesteśmy bowiem Jego świątynią. Bóg manifestuje się. O, jak długo moglibyśmy się temu poświęcać? Tak długo, aż byśmy się zadusili od ciepła.

37 Zwróćcie uwagę na to, że Bóg zawsze w każdym czasie odzwierciedlał Samego Siebie w człowieku. Był to Bóg w Mojżeszu spójrzmy na niego. Urodził się jako wódz. W czasie, kiedy się urodził, było prześladowanie dzieci i usiłowano, aby go zgładzić. To samo było z Chrystusem. ON przyszedł na świat również w takim czasie. Był on dawcą zakonu; tak samo Chrystus. Mojżesz udał się do postu na okres czterdziestu dni w czasie którego otrzymał przykazania, a następnie zstąpił na dół. Chrystus udał się na pustynię na okres 40 dni, a kiedy powrócił, powiedział: „Słyszeliście, jak rzeczono starym: Nie będziesz cudzołożyl, ale Ja wam powiadam, ktokolwiek by spojrział na niewiastę, aby jej pożałował, już z nią popełnił cudzołóstwo”, oraz wszystkie pozostałe rzeczy, w których Bóg odzwierciedlał Samego Siebie.

38 Spójrzmy na Józefa. Narodził się jako duchowy chłopczyk pomiędzy zgrają swoich

braci. Oni wprawdzie wszyscy byli dobrymi mężami - mam na myśli tych patriarchów - ale kiedy przyszedł na świat Józef, odróżnił się od nich. On mógł oglądać widzenia, wyklądać sny i z tego powodu był zniechęcony przez swoich braci. Było to z powodu zadania, które Bóg miał włożyć na niego tu na cierni, a jego bracia zniechęcili go za to. Wszystko to jednak kierowało uwagę na krzyż. Spójrzcie! ON był sprzedany przez swoich braci za trzydzieści sztuk srebra, był wrzucony do dołu i poczytany przez swych braci za umarłego. Następnie wyjęto go z dołu i poszedł, aby usiąść po prawej ręce Faraona, a nikt nie miał przystępu do Faraona (który w owym czasie był władcą świata) - nikt nie miał przystępu do Faraona, tylko przez Józefa. Nikt nie może przystąpić do Boga, tylko przez Chrystusa.

A kiedy Józef opuszczał swój pałac, to zanim go opuścił, odzywał się przed nim głos trąby, a posłaniec biegł przed nim i wołał: „Padajcie na kolana, przychodzi Józef! Nie zależy na tym, gdzie się kto znajdował, albo co czynił, lub jak poważną wykonywał ktoś pracę - wszyscy musieli upaść na kolana, dopóki nie przejechał Józef.

A nadejdzie taki dzień, kiedy zabrzmi trąba, że każde kolano pochyli się, a każdy język złoży wyznanie! Kiedy Chrystus, ten nasz Józef, opuści chwałę, aby przyjść, wówczas twoja praca nie będzie już mieć żadnej wagi. Każde kolano ugnie się i wyzna Jego jako Syna Bożego. To jest prawdą.

39 Ach, tak samo możemy oglądać Go w Dawidzie. Dawid, odrzucony Król, strącony ze swego tronu przez swoich braci, przez swego własnego syna, wstępuje na górę Oliwną, wstępuje na szczyt góry Oliwnej, odwraca swą głowę na Jeruzalem i płacze. Jego własny lud, który mu był poddany, który był przez niego wyuczony Bożych prawd, jego własny lud odwrócił się od niego i odrzucił go. Oplwał go i wyszydzał zeń; a kiedy wstępował na wzgórze, był odrzucony. Jak doskonały to obraz Syna Bożego 800 lat zanim się to napełniło? Odrzucony Król, pomiędzy swoim ludem, siedzi na górze i płacze nad Jeruzalemem - odrzucony Król. O czym to mówi? Bóg odzwierciedla samego Siebie. W tych prorokach odzwierciedlał Chrystusa.

Następnie przyszedł Ktoś, kto był Bożą doskonałością. Był to Bóg z nami. Od tego czasu odzwierciedlał Samego Siebie w swoim kościele po tej stronie Golgoty. A więc, jak widzicie, wszyscy usiłujemy wejść do tego mieszkania - Świątyni Żywego Boga.

40 Otóż, zauważam tutaj pewnych ludzi... On mówi: „Najpierw musimy osiąść wiarę, cnotę, poznanie, powściągliwość, cierpliwość, dobroć albo pobożność i miłość braterską”. Tak, uprzejmość braterską, a następnie dodać miłość. Pozwólcie, że to wszystko jeszcze raz przeczytam, abyśmy się odnośnie tej sprawy całkowicie upewnili. Będziemy czytać od wiersza 5:

„I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem. Poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością. Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczają do tego, abyście byli bezczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa”.

Piotr kładzie przed nami pewien zarys, w jaki sposób tam wejść.

41 Pragnę powiedzieć, co następuje: Niektórzy ludzie posiadają pewną część cnoty, poznania, mądrości, cierpliwości itd. a oni nie wyznają o sobie nawet to, że są chrześcijanami. Mamy naukę szkoły niedzielnej. To jest prawdą.

Niektórzy ludzie posiadają pewną część tego, ale nie roszczą sobie nawet pretensji do nazwy „chrześcijanin”. Ale nie o to tu chodzi. Byłoby to czymś, co można przyrównać do wrony, która wsadza sobie do skrzydeł pawie pióra i pragnie uczynić z siebie pawia. Ona robi sobie tylko wstyd. Lepiej dla niej, aby pozostała wroną. Zrozumiałe? Kiedy człowiek próbuje przeżyć te sprawy, nie będąc przy tym chrześcijaninem, znajduje się na niewłaściwym miejscu, tak jak drzewo dzikiej figi, usiłujące zrodzić jabłko. Ono tego nie potrafi, pomimo tego, że jest także drzewem. Jabłko jednak nie potrafi zrodzić.

Podobnie można powiedzieć o mule, który usiłuje o to, aby mu narosła wełna - robi wysiłki w tym celu, aby być owcą, podczas kiedy jest mułem. Jak widzimy, on nie potrafi wyprodukować wełny. Jest to niemożliwe. Wełna jest darem owcy, a nie muła. On może zachowywać się jak owca, ale pomimo tego pozostanie mułem. Może sobie wmawiać: „Jem jak owca; robię to co owca”. Bez względu jednak na to, co potrafisz czynić, jeżeli chcesz mieć wełnę, musisz być owcą.

42 Pozwólcie, że się na tym miejscu zatrzymam przez chwilę. Owca nie produkuje wełny. Ona posiada wełnę, dlatego, że jest owcą. Wiele ludzi usiłuje sobie wmówić: „Przecież ja pragnę być dobry, przecież ja to pragnę czynić”. Nie produkujcie niczego, to nie jest możliwe. Owcę nie prosimy, ale oczekujemy od niej, aby produkowała wełnę - aby wełna na niej rosła. Ona to czyni dlatego, że jest owcą. A jeżeli ty jesteś chrześcijaninem, po prostu przynosisz owoce Ducha. Nie musisz je produkować. Nie musisz wysilać się, aby to uczynić. Nie musisz się stać kimś, kim nie jesteś. Stajesz się po prostu tym, czym powinieneś być, a o tę resztę jest już zatroszczone.

43 Czy słyszeliście już, co mówią niektórzy ludzie? „Chcę wam powiedzieć, że przyłączyłem się do kościoła; a więc muszę naprawdę zaniechać kłamstwa”. O ile tak, to próbujesz tylko coś wyprodukować, a to jest niemożliwe. Nie ma sensu, abyś nawet próbował; tak samo jak muł nie może spowodować, aby mu narosła wełna. On tego nie potrafi.

Weźmy sępa, który pragnie spożywać swój posiłek z gołębicą. Sęp pragnie stać się gołębicą. Czy wyobrażacie sobie jastrzębia, który mówi: „Czy wiecie, że jestem gołębicą?” Wtyka sobie jej pióra i mówi: „Spójrzcie, jak wyglądam!” Czy rozumiecie? On jest przez to zniekształcony. Tak samo człowiek który wyznaje, że jest tym, czym w rzeczywistości nie jest. To się wam nie uda.

Nie możecie powiedzieć: „Oczekują ode mnie cnoty, więc muszę mieć cnotę. Oczekuje się ode mnie pobożności, a więc muszę ją posiadać”. To jest tylko próba wtykania piór. One mogą być w twoim zasięgu, ale nie możesz włożyć piór na niewłaściwego ptaka. To by nie wytrzymało próby, ale wskazywało tylko na obłudę tego ptaka.

44 Czy jesteście sobie w stanie wyobrazić starego jastrzębia, usiłującego włożyć parę gołębiczych piórek i powiedzieć: „Spójrzcie, ja jestem gołębicą!” Czy rozumiecie? Przecież my wszyscy wiemy, że on jest jastrzębiem — niczym więcej. Możemy stwierdzić, że jest jastrzębiem.

Tak samo wygląda sprawa człowieka, który pragnie wyprodukować chrześcijaństwo. To się nie powiedzie. Pierwsza rzecz, która jest konieczna -musisz się na nowo narodzić. W tobie musi nastąpić przemiana. A kiedy ta przemiana w tobie nastąpi, stajesz się nowym stworzeniem. Wtedy jesteś na właściwym miejscu. Wtedy nie musisz troszczyć się o pióra. Kiedy narodzisz się na nowo, stanie się to samo przez się.

Mawiałem zawsze w następujący sposób: Weźcie wieprza, wyszorujcie go, włóżcie na niego surdut i wyprowadźcie go stamtąd, gdzie był, on natychmiast powróci do walania się w kałuży ten zabieg mu nic nie pomoże on jest wieprzem, to jest jego natura. Walanie się to jest jego natura. Najpierw potrzeba, by zmienić jego naturę, a reszta przyjdzie sama przez się.

45 Uważajcie, musicie narodzić się na nowo; to jest przemiana. Przemiana musi nastąpić. Jeżeli mówicie: „Ależ bracie Branham, ja znam tę kobietę, która tam jest; ona przecież nie uczyniła nic złego. Jest to dobra kobieta, czy też „taki i taki” mężczyzna; to jest dobry człowiek. ON nie czyni nic złego; on nikomu nie ukrzywdzi,„. To nie ma żadnego znaczenia. Może być dobrym sąsiadem, ale dopóki nie narodzi się na nowo, nie jest chrześcijaninem. Jezus powiedział: „Jeżeli się nie narodzisz na nowo, nie możesz ujrzeć Królestwa”. (Jan 3.) Widzieć znaczy rozumieć. Kiedy na coś spoglądasz i mówisz „nie widzę tego”, masz na myśli, że tego nie rozumiesz.

46 Człowiek nie może zrozumieć, dlaczego ludzie wykrzykują. Nie może zrozumieć, dlaczego ludzki język doznaje przemiany i mówi innym językiem. Cielosny umysł człowieka nie może pojąć chwały Bożej, która ogarnia ludzkie oczy tak, iż może oglądać widzenia i powiedzieć ludziom o pewnych sprawach, które powinni uczynić, lub też o takich, które potem mają się wydarzyć, lub co się ma stać. Choćby nawet coś takiego, co Pan uczynił dla nas zeszłego wieczora.

Cielosny umysł próbuje tylko coś podrobić i zapytuje: „Co on to uczynił? Co to za heca? Co to za sztuczka”

Kiedy widzi człowieka mówiącego w językach, lub kogoś innego, który wyklada i mówi coś konkretnego do któregoś członka ciała - czego dopuścił się lub czego nie powinien był czynić oni myślą, że to jest jakaś heca. „Pomiędzy nimi coś zaszło”. Oni tego nie rozumieją. Zanim ten człowiek nie narodzi się na nowo. Lecz kiedy narodzi się na nowo, znajdzie się w społeczności, bowiem stał się nowym stworzeniem. Ten stary

przesądny, skłonny ku wątpliwościom charakter, który posiadał, jest martwy. Obecnie jest on nowym stworzeniem. A więc, jak widzimy, nie musi niczego dodawać, bowiem te sprawy są dodane same przez się.

47 Uważajcie, musicie się na nowo narodzić. Ale znowu zrodzenie nie możesz osiągnąć bez wiary. Jest to prawdą. Kiedy spoglądam tu na moją kartę, widzę tutaj fundament - wiara jest fundamentem wszystkiego. „Gdyż bez wiary jest rzeczą niemożliwą podobać się Bogu; albowiem ten, kto przystępuje do Boga musi wierzyć, że ON istnieje i że nagradza tych, którzy Go usilnie szukają. On to musi przeżyć. A jeżeli wobec Biblii jesteś sceptykiem, jeżeli jesteś sceptykiem wobec prawdziwości Słowa, to raczej pozostań w tyle, aż w nie uwierzysz.

Czym jest grzech? Niewiarą. Są tylko dwa elementy które kontrolują istotę ludzką - wątpliwość albo wiara - jedno lub drugie. Jesteś w posiadaniu tego, który w twoim życiu zajmuje przodujące miejsce. Zależy od tego, ile posiadasz wiary i jak wysoko potrafisz się wzbić. Lecz najpierw potrzebna jest wiara. Pozwólcie mi przez chwilę zatrzymać się u tego fundamentu.

48 Otóż wiara jest tym elementem, który wierzy. „Wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy...”. Posiadasz to, kiedy posiadasz wiarę, bowiem te rzeczy zostają objawione przez wiarę. „Wiara jest podstawą tych rzeczy, których się spodziewamy... (Żyd. 11) - Dowodem. Jakim dowodem? - Świętym dowodem.

A więc, kiedy powiecie: „Bracie Branham, ja wierzę, że Bóg jest lekarzem”. Tak, jeżeli temu wierzycie, a następnie przyjmiecie go jako lekarza, a nie kłamiecie, ale zupełnie wierzycie, że przez Jego rany zostaliście uzdrowieni - nic nie jest w stanie powstrzymać was od tego; ta sprawa jest w was ugruntowana. Otóż, możecie posiadać nadzieję - lecz uchylacie się do tego lub owego. Lecz kiedy posiadacie wiarę, wówczas o tym wiecie, bowiem to jest dowodem, który już posiadacie.

49 Ilu z was słuchało Orała Roberta dzisiaj rano, kiedy wygłaszał kazanie? Orał Roberta. Słyszałem go, jak mówił coś w ten sposób, że istnieje wiara wyzwolenia. Istnieje modlitwa wiary w celu wyzwolenia. On powiedział: „Skontaktujcie się przez dotknięcie się radio- skontaktujcie się przez dotknięcie się czegoś w tym celu...”. Ten mąż czynił to z tego powodu, aby podać ludziom coś, na co potrafią położyć swoją rękę, coś o czym mogliby powiedzieć: „Ja to już posiadam, ponieważ on powiedział mi, abym dotknął radio, a więc posiadam to”. Czy rozumiecie? Uważam, że to jest całkiem na miejscu. Ale prawdziwa autentyczna wiara tego nie potrzebuje, nie potrzebuje niczego dotykać. Nie chcę przez to potępiać brata Orała, ani trochę. On wykonuje wielką pracę, jest Bożym mężem. Często muszę wiele myśleć o bracie Oralu Robertsie. Szkoda, że takich ludzi nie mamy więcej. Lecz pragnę wam powiedzieć: Wiara nie potrzebuje niczego. Wiara wierzy Bożemu Słowu! Bowiem wiara przychodzi przez dotyk??? Nie! „Wiara przychodzi przez słuchanie, a słuchanie przez Słowo Boże”. To jest kotwica. Tutaj to mamy. A wiara (jak powiedziałem) nie wie, co to jest odległość. Wiara działa w danej chwili. Wiara jest tutaj.

50 Jest czymś tego rodzaju, jak sprawa tego niemowlęcia przed niedawnym czasem. Matka, siostra Kidd i pozostali, którzy rozmawiali o tym niemowlęciu, którego wnętrzości były na zewnątrz, a prócz tego przez kiszkię stolcową nie było przejścia dla pokarmu. Otóż, ta pani słuchając siostry Kidd, która składała jej świadectwo, uwierzyła, iż gdyby mogła skontaktować się, a ja pomodliłbym się za to dziecko... Jak widzicie, Bóg daje nam ludzi. Niektórzy mają przeżycia z Bogiem tak rzeczywiste: - Przyjdźcie tutaj, porozmawiajcie z bratem Neville lub z kimś, kogo znacie. Czasami prosimy tych ludzi, aby modlili się za nami. Tego się od nas należy spodziewać. Jeżeli posiadamy zatem wiarę, że ten mąż, ta niewiasta lub kimkolwiek jest ten, kto modli się za nas, rozmawia z Bogiem, wówczas nasza wiara zostaje uchwycona. Ona zostaje ujęta, sprawa jest załatwiona.

51 Rzymski setnik szedł na spotkanie Jezusa i powiedział: „Nie jestem godzien abyś wszedł pod mój dach, nie jestem godzien” nie uważam się za takiego,, lecz powiedział „Mój syn jest bardzo chory i powiedz tylko Słowo a mój syn będzie żyć” o czym to mówi?

Odległość nie ma znaczenia, gdyż Bóg jest Wszechobecny, Bóg jest Wszechmocny. A tam, gdzie jest Bóg tam jest i wszechmoc. A Bóg będąc wszechobecny, znajduje się wszędzie. Jest tak samo wielki w Niemczech jak w Szwajcarii, czy też na południu w Afryce w tej właśnie minucie. Tak samo i tutaj .Tak jest.

Ów rzymski setnik powiedział: „Nie jestem godzien, abyś wszedł pod mój dach . Powiedz tylko Słowo” O czym to świadczy, o wierze Rzymianina. On uwierzył.

A Jezus powiedział doń: „Idź, syn twój żyje”.

I on poszedł (dwa dni drogi).Następnego dnia, w drodze powrotnej do domu, spotkał niektórych spośród swoich sług, którzy wyszli mu naprzeciw. Oni powiedzieli do niego : „ Syn twój żyje”.

Rzymianin był pod wpływem tego tak poruszony, że zapytał: „Kiedy polepszył się jego stan, w którym okresie dnia?”

Odpowiedzieli: „Około 11. godz. zaczęło mu się poprawiać”. Według tego Rzymianin poznał, że to była ta chwila, w której Jezus powiedział: „Syn twój żyje” i uwierzył. Amen.

52 Wszechobecny, wszechmocny, wszytkowiedzący, nieograniczony - taki jest Bóg. A więc, kiedy ktoś telefonuje i mówi: „Módl się”! To jest momentem nawiązania kontaktu i twoja wiara sprowadza Boga! To jednoczy twoją modlitwę i Boga na scenie. Modlitwa. Wiara zmienia jeden stan w inny. Ona łączy je w jedno!

„Powiedz słowo. Nie pragnę nic, prócz tego, abyś powiedział słowo, a wszystko będzie dobrze”. Jego obecność nie była tam potrzebna. Powiedz ty tylko Słowo. Dlaczego? Bóg jest wszędzie obecny. ON posiada wszelką Moc. ON posiada tą samą Moc pod ziemią jak i na wierzchołku świata lub na jego przeciwnym biegunie. Setnik powiedział: „Ty jesteś Bogiem, a jedyne, czego od Ciebie pragnę powiedz Słowo”.

Wiara troszczy się o resztę; wiara dokonuje reszty. Więc musisz osiąść wiarę jako fundament. Całe chrześcijaństwo, wszystko czym jesteście i wszystko, czym jeszcze będziecie, opiera się o wiarę w Słowo.

53 Z tego powodu wierzę Słowu. Nie mogę oprzeć mojej wiary o nic innego. Gdybym ją miał oprzeć o jakiś kościół, o który kościół mógłbym ją oprzeć? - katolicki, luterński, metodystyczny, baptystyczny, zielonoświątkowy? O który bym ją mógł oprzeć? Nie wiem. One mają w niektórych sprawach wątpliwości, zniekształcone prawdy i inne sprawy. Lecz, kiedy moją wiarę opieram o Jego Słowo, jest ona zakotwiczona. Nikt jej nie musi tłumaczyć. Ona polega na: „TAK MÓWI PAN”. Wówczas temu wierzę, to jest podstawa.

54 Znakomity, miły lekarz, z którym się znałem, będąc jeszcze chłopcem, mieszkałem w tym mieście. Jest to przyjaciel, doktor Sam Adair. Wy znacie Sama. On do mnie powiedział: „Bili...”. Było to potem, kiedy miałem to widzenie i powiedziałem mu, gdzie zbuduje swój szpital i jak on będzie wyglądał (możecie pójść i zapytać go, czy to polega na prawdzie). Było to dwa, lub trzy lata przedtem, zanim się tak stało. Powiedziałem mu, gdzie ten szpital będzie stać. Powiedziałem, że zajmie prawie że przestrzeń tego bloku miejskiego, a pomiędzy nimi nie będzie stać nic innego, jak tylko ten wydział rehabilitacji. Doktor Adair otrzymał resztę z apteką włącznie. I to wszystko.

Doktor Adair napełnił dokładnie to widzenie. Pomimo tego, że odnośnie tego miejsca powiedzieli mu: „Nie można się go dotknąć przez następnych 25 lat na podstawie orzeczenia sądowego”.

Powiedziałem: „Doktorze, Pan ci to daje z powodu twojej pokory”!

On powiedział: „Ja nie jestem wcale dobrym człowiekiem”.

Powiedziałem: „Ty jesteś zółwem. Na zewnątrz posiadasz skorupę, przez którą patrzysz na swoich przyjaciół, ale wewnątrz jesteś rzetelnym człowiekiem. Wyjdź z tej skorupy”. Dalej powiedziałem: „Bóg ci to daje”. On rzekł: „Nigdy w ciebie nie wątpiłem, lecz tym razem jestem do tego zmuszony”.

Powiedziałem: „Powrót do swego biura”. I odszedł.

Następnego poranku telefonował mi i rzekł: „Jestem przestraszony na śmierć (zmroziło mnie)”.

Zapytałem: „Co się dzieje? (było to kiedyś w lipcu) Pytam, co się z tobą dzieje doktorze?”

Odpowiedział: „Billy, ja już nabyłem to miejsce. Zeszłej nocy odbywało się w Boston posiedzenie, a dzisiejszego poranka nabyłem to miejsce. Odpowiedziałem mu: „Przecież ci o tym mówiłem”.

Pewnego dnia przybyłem tam, (potem, kiedy mi eksplodowała strzelba i zraniła twarz). On rzekł: „Wydaje mi się, że opowiedziałem o tym już przed tysiącem ludzi, którzy tutaj przybyli”. O czym to świadczy? Kiedy Bóg coś powie, musi się tak stać!

55 Zeszłego wieczora odwiedzili mnie pewni przyjaciele. Oni dowiedzieli się tym widzeniu z karibu, które miało rogi szerokie 42 cali, oraz o tym srebrnogrzywym niedźwiedziu grizzly. Ciekawi mnie, ilu ludzi przyszło do tego domu, by to zobaczyć. Powiedziałem: „Oto jest taśmę miernicza, możecie podejść do tych rogów”. Słyszeliście z pewnością, jak opowiadałem o tym wydarzeniu, zanim się ono stało. Kiedy Bóg coś powiła, musi się tak stać. I z tego powodu ta sprawa jest ugruntowana.

A oto przed nami rozwija się plan Zbawienia. Jego widzenia wypełniają się w sposób doskonały i dokładny, tak jak to było powiedziane. Ludzie należący do tego zboru wiedzą, że to jest prawda. Co zatem powiemy o Jego Słowie? Ono jest jeszcze bardziej pewne, niż te widzenia. Jeżeli widzenie nie mówi to samo, co Słowo, wówczas to widzenie jest błędne. Jednak Słowo jest najpierw, bowiem Słowo jest Bogiem. A ON jest wszędzie obecny. On je tutaj wypowiedział i urzeczywistnił je w Kanadzie. Amen. ON jest wszędzie obecny.

56 Tak, najpierw musicie być znowu zrodzeni, a kiedy jesteście znowu zrodzeni, posiadacie wiarę. Wierzycie Słowu. Lecz zanim jesteście znowu

zrodzeni, chcecie przeciw tym rzeczom argumentować. Jeżeli jesteście tylko trochę wciągnięci do spraw religijnych i posiadacie trochę ludzkiego poznania w tym kierunku, że powinno się postępować dobrze, wówczas nie będziecie zdolni do tego, aby zgodzić się na to, co mówi Słowo Boże. Nie będziecie tego w stanie uczynić. Musicie się na nowo narodzić; a narodzenie się na nowo produkuje wiarę. A następnie, kiedy posiadacie wiarę? tą W-I-A-R-Ę, wówczas znajdujecie się w wyjściowej pozycji dla wzrostu.

57 Wielu ludzi przychodzi do ołtarza, modlą się i mówią: „Panie, przebac mi”! A potem zstępuje na nich wielkie przeżycie poświęcenia... Oni przeżywają wielkie chwile - powstają przy ołtarzu z okrzykiem a następnie powracają i mówią: „Chwała Bogu, już to posiadam”. Nie, ty tylko zrobiłeś początek i znalazłeś się na miejscu wyjściowym do wzrostu. Jeszcze niczego nie uczyniłeś. Jedyne, co się stało - został położony fundament.

Otóż, budujecie dom i kiedy nalewacie fundamenty, mówicie: „Przyjaciele, ja to posiadam” Posiadacie dopiero fundament, na którym można budować dom. Ale powinniście budować dom.

Z tego powodu przystępujemy dzisiejszego poranka do tych spraw i pragniemy o tym rozważyć. Tak, jest to dom. A najpierw buduje się fundament. A jaki jest fundament chrześcijaństwa? Wiara w Boże Słowo. Ono jest waszym fundamentem. Potem zaczynacie rósć. To jest początek. Następnie do tego fundamentu musimy dodawać.

58 Otóż, kiedy budujemy dom, stawiamy rynsztunki i wszystko inne. Brat Wood, lub ktoś spośród cieśli lub budowniczych, którzy się tutaj znajdują, potrafiłby nam powiedzieć, w jaki sposób należy budować wasz dom. Lecz ja pragnę powiedzieć wam, w jaki sposób należy budować wasz duchowy dom, w którym może przebywać Bóg. ON pragnie przebywać we was. ON pragnie, abyście byli podobni Jemu. ON pragnie, abyście odzwierciedlali Jego Istotę.

59 W dawnych czasach, jak wiadomo, kiedy jeszcze nie było do tego odpowiednich pieców, kiedy przerabiano złoto, rzemieślnicy uderzali w to złoto i wybijali żużel, żelazo i miedź i inne składniki, które w ten sposób usuwali. Przez ustawiczne bicie i przewracanie z jednej strony na drugą i znowu kucie - Indianie czynią to jeszcze obecnie. Kują złoto; oni je kują. Czy wiecie, w jaki sposób mogą być pewni, że z tego złota zostało usunięte wszelkie żelazo, brud oraz różne składniki, a także szlaka? Z chwilą, kiedy człowiek kujący je potrafił w nim ujrzeć swoje odbicie jak w zwierciadle, z tą chwilą było czyste, i posiadało dostateczny połysk. Mianowicie, kiedy odzwierciedliło tego, który je kuł.

Bóg postępuje w taki sam sposób. Bierze złoto, które znalazł w tej ziemi i uderza w nie przez Ducha Świętego - przewraca je z jednej strony na drugą i kuje je tak długo, dopóki nie ujrzy własnego odzwierciedlenia. Tego się właśnie od nas spodziewa - abyśmy odzwierciedlali Syna Bożego.

60 Tego się spodziewa od nas, abyśmy kontynuowali jego pracę. W ew. Jana 14, 7. (12) mówi: „Kto wierzy we Mnie, uczynki, które Ja czynię i on czynić będzie”.

W ten sposób zaczynacie odzwierciedlać uczynki Chrystusa. Lecz tak wielu z nas

próbuję czynić uczynki Chrystusa zanim znajduje się w nas Jego odbicie. A to jest powodem kłopotów. My, bądź co bądź, oglądamy te rzeczy. Wy o tym wiecie, ja także. Oglądamy wzdłuż drogi te kamienie obrażenia. Napotykamy kupy odpadków, kaznodziei i chrześcijan, gromadzące się wzdłuż drogi, a te z tego powodu, że nie podchodzili do tych spraw we właściwy sposób. Z tego powodu jestem tutaj obecny dzisiejszego poranka i pragnę podać naukę dla tego maleńkiego zboru i dla samego siebie, w jaki sposób możemy stać się mieszkaniem żyjącego Boga. Ilu z was posiada takie pragnienie? Stać się mieszkaniem żyjącego Boga?

61 Otóż, co pragniemy uczynić? Co powinniśmy uczynić najpierw? Posiąść wiarę i przyjąć znowu zrodzenie - w ten sposób zostaje położony fundament. A potem, kiedy jest położony fundament, rzeczą następną jest dodać do tego fundamentu... Piotr tutaj mówi: „Dodajcie do waszej wiary”.

Najpierw wiara, następnie dodać do niej. Dodać do waszej wiary cnotę. Jest to następna kolumna. Najpierw musimy nalać wiarę. Następnie do wiary dodać cnotę.

Otóż, wielu z nas doznaje w tej chwili wstrząsu. Tak, panowie. Dodajcie cnotę do waszej wiary! To wcale nie oznacza, aby człowiek żył w panieństwie, zarówno niewiasta, jak mężczyzna. Nic takiego. To nie ma z tym nic wspólnego. Biblia mówi (możemy o tym przeczytać w księdze Łukasza), że z niego wyszła moc - cnota. Czy polega to na prawdzie? Jeżeli mamy być takim jak ON, wówczas musimy posiadać cnotę. Musimy ją posiadać, aby być takim jak ON.

62 Pierwsza pieśń, którą spośród wszystkich umiłowalem (jest to jedna z największych) jest „By być jak Jezus”. A więc, jeżeli mam być jak Jezus, muszę posiadać cnotę, oraz przejście, aby ona mogła przechodzić przeze mnie na ludzi. Bowiem z niego przechodziła na ludzi cnota (moc). Zanim do tego jednak może dojść musimy ją najpierw posiadać. Jeżeli jej nie posiadamy, ona nie może się ujawnić na zewnątrz. Nie ma skąd wychodzić.

Co się stanie w chwili, kiedy ktoś pragnie wydostać z nas cnotę, a czek wychodzi z oznaczeniem: „brak pokrycia”. Nie ma skąd zaczerpnąć - czek bez pokrycia. Ktoś spogląda na ciebie jako na chrześcijanina, a jutro ogląda ciebie, że zachowujesz się jako grzesznik. Nie da się stąd zaczerpnąć wiele cnoty. Patrzcie, tak to jest.

Cnota musi być w nas. Lecz zanim ta cnota znajdzie się w nas... potem kiedy ją będziemy posiadać, możemy ją dodać do naszej wiary. To jest następna warstwa tego muru.

63 Najpierw musicie posiadać wiarę. Wiara sama nie wystarczy. Musicie posiadać... Piotr mówi: „Dodajcie do wiary waszej cnotę”. Musicie cnotę posiadać, aby móc ją dodać do waszej wiary. Być może, iż brak cnoty jest powodem, że wiele kościołów w dzisiejszym czasie uczy, że tych rzeczy nie trzeba posiadać, lub też, iż dni cudów już przeminęły. „Nie musicie coś takiego posiadać. Wystarczy, kiedy przyłączycie się do kościoła.

Tak, dni cudów przeminęły... Cnota - wszyscy wiedzą, co znaczy słowo cnota. Musimy ją posiąść.

Jeżeli cnota wychodziła z niego w celu uzdrowienia chorej niewiasty, ON oczekuje tej samej cnoty od swojego Kościoła, bowiem ON jest naszym wzorem. A jeżeli ON posiadał cnotę, której mógł udzielać ludziom, oczekuje, że i my będziemy posiadali cnotę, aby ją móc udzielić innym. A czym jest ta cnota? Cnota jest siłą, mocą. Niektórzy ludzie nie wierzą nawet w moc Boga. Oni mówią: „To jest już za nami”. Jedyne, czego nam potrzeba, umieścić imię w księdze, lub dać się pokropić, polać, ochrzcić, lub jeszcze coś innego. Niczego innego wam nie potrzeba. Ale Piotr tutaj mówi: „Dodajcie cnotę”.

64 Otóż, Piotr mówi o budowaniu domu Bożego, świątyni Bożej. Pragniemy to przytwierdzić, a potem, kiedy posiadamy wiarę, musimy posiąść również cnotę. Tak, to prawda. Musimy posiadać cnotę wobec całego świata.

Przed jakimś dwudziestu laty, o ile pamiętam, głosiłem kazanie na temat kaznodziei - pana Lili, pastora. Zaczerpnałem tekst ze słów Jezusa, w których powiedział: „Przypatrzcie się liliom, one nie pracują, ani nie przędą, a jednak powiadam wam, ani Salomon w całej swojej sławie nie był tak przy odziany, jak jedna z nich”.

Spójrzmy na tę lilię. Ona wyrasta z głębokiego bagna i każdą minutę dnia musi przeciskać się z ziemi. A w jaki sposób może cnota okazać się na zewnątrz? Dzięki

wyrzeczeniu się. Ona staje się wspaniałym widokiem dla tych, którzy ją podziwiają. Otwiera swój kwiat dla pszczołki, aby mogła odebrać swój dział. Ona się nie żali. Ona udziela tylko to, co otrzymała. Co gdyby przyleciała pszczołka i znalazła „brak pokrycia?” Ta mała pszczołka pokręciła by głową i powiedziała: „Ciekawe, co to za lilia?”

65 Jeżeli jakiś człowiek przychodzi po to, aby znaleźć zbawienie i wchodzi do jakiegoś kościoła, który wyznaje, że dni cudów już przeminęły... Pewnego dnia opowiadał Jack Coe, jak wstąpił do restauracji i podano mu wielką kartę menu. Przeczytał na nim befszyk z kością i mówi: „Zamawiam befszyk z kością”.

Odpowiedziano mu: „Mieliśmy to na wczoraj Dziś tego nie mamy”. Nic nie pomoże takie menu, które tam leży bez pokrycia. Tak, to jest prawdą. Nie było tam nic do zjedzenia. Lecz mogłeś pójść także do restauracji, w której mają coś do zjedzenia.

Duchowy człowiek który przeżywa duchowy wzrost, potrzebuje coś do zjedzenia. Jest to Słowo Boże. Wierzę każdemu Słowu.

„Bóg nakrył stół, gdzie święci Boży się karmią.

Zaprasza Swój wybrany lud:

Chodźcie i jedzcie.

Karmi ich Swoją manną, która zaspokoi wszelką potrzebę.

O, jak to miło spożywać posiłek z Jezusem,,!

ON to posiada, panowie - Kościół to posiada. Kościół żywego Boga jest zbudowany na tego doskonałego męża, przez poznanie Chrystusa.

66 Otóż, musicie posiadać cnotę. Jak już powiedziałem, lubię przyjemny zapach. Nie możesz być samolubny. Musisz tę woń posiadać. Lecz zanim możesz wydać z siebie tę woń, musisz ją najpierw posiadać. Zanim możesz udzielić miodek, musisz go najpierw mieć. Zanim możesz okazać swą piękność, musisz takim być. Zanim możesz udzielić cnoty, musisz ją najpierw posiadać. A więc dodajcie do waszej wiary cnotę. Amen. Czy rozumiecie? Moglibyśmy poświęcić temu wiele czasu, ale czas nam tak prędko ucieka. Tak więc dodajemy cnotę do wiary.

67 Otóż, za pierwsze wiara, potas cnota, a za trzecie dodajecie poznanie. Poznanie. - Nie chodzi tu o poznanie świeckie, bowiem takie jest u Boga głupstwem, ale chodzi o poznanie, aby móc rozsądzać. Co rozsądzać? Dobro od zła.

A jak można rozsądzać, podtrzymaniu chrześcijańskiego poznania, któremu towarzyszy cnota i wiara? Rozsądzasz, czy Słowo Boże jest prawdą, albo nie. A jeżeli jesteś w stanie odłożyć na bok wszystkie twoje konfesje oraz niewiarę -wszystko, czym dotychczas mogłeś się pochlubić -wówczas posiadasz poznanie, polegające na wierze w to, że Bóg nie kłamie,,. Niech każde ludzkie słowo będzie kłamstwem, Lecz Moje prawdą”. To oznacza, że posiadamy mądrość. To jest najwyższa mądrość. Do tego nie potrzeba mieć czterech stopni w Jakiejś uczelni, lub coś takiego, bowiem wszystkie te cnoty są tobie darowane przez Boga i zostały umieszczone na fundamencie twojej wiary, w tym celu, abyś mógł doróść do pełnej postawy żywego męża Bożego. Tak, panowie.

68 Dodajcie poznanie - poznanie Jego Słowa. Musimy Mu wierzyć w ten sposób. Powinniśmy wierzyć w dzisiejszym dniu, i przyjąć, że dni cudów nie przeminęły. Jest to poznanie tego, że to, co powiedział Bóg, mocen jest też uczynić. Abraham temu wierzył i kiedy miał sto lat, nie zachwiał się w obietnicy Bożej przez niewiarę. Patrzcie, jak dziwacznie brzmiało to Słowo.

Oto mężczyzna stułetni, a spodziewa się w swoim domu narodzenia dziecięcia, a to z kobiety, która ma 90 lat. Minęło już prawie 50 lat jej niepłodności. Współżył z nią, odkąd była młodą dziewczyną, albo nastolatką. A oto: strumień jej życia jest już martwy, żywot Sary jest już martwy. Wszelka nadzieja już przeminęła (jak daleko sięga nadzieja). Ale wbrew nadziei uwierzył w nadzieję, bowiem miał poznanie, że Bóg nadal jest w stanie dotrzymać wszystkiego, co obiecał.

69 Kiedy posiadacie coś takiego, możecie to dodać do waszej wiary. Kiedy posiadacie prawdziwą cnotę, dodajcie ją do waszej wiary, a kiedy krocycie po ulicy, zachowujcie się, jak przystoi na chrześcijanina. Postępujcie, jak przystoi na chrześcijanina, bądźcie chrześcijanami. Dodajcie to do waszej wiary. Kiedy posiadacie poznanie... Jeżeli mówicie: „Nie wiem, czy to miejsce Pisma jest prawdziwe, na przykład Dz. Ap. 2, 36. Nie

wiem, jaki do tego zająć stosunek. Albo Dz. Ap. 28, 19...". Ach, nie dodawajcie niczego, bowiem tego jeszcze nie posiadacie. Co więc należy uczynić? Nie posiadacie jeszcze właściwego poznania odnośnie Boga. Mianowicie takiego, które nie dostrzega w Biblii żadnych przeciwstawności. Zostawcie to, nie mówcie o tym niczego więcej. Zostawcie to tak. Lecz kiedy dostrzeżecie, że Pismo nie ma w sobie przeciwstawności i kiedy będziecie to mogli powiedzieć... Kiedy wam będzie dane ujrzeć, że całe Słowo Boże zawiera napisane tajemnice, a są objawione tylko przez poznanie Boga, i kiedy będziecie to posiadać, będziecie mogli podkreślić każde Słowo Boże swoim Amen -wówczas dodajcie to do wiary.

70 Ach, teraz stajesz się już całkiem dobrym człowiekiem. Podnosisz się w górę. W jaki sposób? przy pomocy wiary, następnie cnoty, następnie poznania. Czy rozumiecie w jaki sposób dokonuje się budowa tego męża? Jak widzicie, nie ma żadnej możliwości, aby to obejść. Na takiej drodze możecie stanąć w pełnej postaci Chrystusowej. Tak, panowie.

Rozsądzać. Rozsądzać właściwie. Rozsądzać, czy jest, dobre, albo złe wierzyć Słowu Bożemu.

Rozsądzać, czy jest dobre, albo złe, służyć jakiejś konfesji, lub też Bogu. Rozsądzać, czy to jest dobre, albo złe: „Czy mam być na nowo zrodzony, albo przyłączyć się do kościoła?” Wówczas zaczynacie rozsądzać właściwie. A kiedy kaznodzieja mówi: „Dni cudów minęły” Biblia mówi: „Jezus Chrystus, wczoraj i dziś ten sam i na wieki”. Czemu chcesz w tym wypadku wierzyć? Kiedy mówisz: „Uchwycę się Boga”, nie mówisz tego tylko, aby powiedzieć: „Uchwycę się Go moim sercem”. Coś znajduje się w tobie - to twoja wiara, która cię tam popycha. Twoja wiara mówi: „Wiem, że ON jest tym samym i świadczę o tym, że ON jest tym samym”. Nie ma niczego, co by cię mogło tego pozbawić. „Wiem, że ON jest rzeczywistością”. Możesz to dodać do swej wiary. Połóż to na fundamencie.

71 Obecnie podnosisz się w górę. Idziesz w kierunku Królestwa, zdążasz do tego miejsca.

Następny rzeczą, którą kaznodzieja pragnie ci powiedzieć, a wielu innych ludzi także: „Te rzeczy, które czytasz z Biblii, należą do innego okresu czasu” i zaraz wytłumaczą ci, dlaczego. „Dlatego, że tych spraw w dzisiejszym dniu już nie potrzebujemy. One są dla nas niepotrzebne. Nie musimy, ani nie powinniśmy tych rzeczy praktykować. Boskie uzdrowienie. Nie praktykujemy mówienia w językach w kościele, aby uchować nasze kościoły w prostocie. My tego nie czynimy”. Do tego jeszcze powrócimy. Odnośnie tej sprawy mam tutaj zanotowane miejsce Pisma, mianowicie, czy powinniśmy czynić te rzeczy, albo nie.

Ten kaznodzieja mówi: „Nie jestem pewien, ale nie powinniśmy tego czynić w dzisiejszym czasie. Uważam, że powinniśmy czynić tylko jedno: powinniśmy uczyć się tego, aby się poprawnie wyrażać przed ludźmi; powinniśmy udać się do psychiatry, aby nam zrobił test inteligencji, abyśmy byli pewni tego, że jesteśmy w stanie prezentować samych siebie przed ludźmi. Czy nasz współczynnik inteligencji jest wystarczający na tyle, itd.; sądzę że mamy największe zgromadzenia; budujemy naszą organizację”.

72 My nie budujemy organizacji. Nie jestem tu w tym celu, aby budować organizację! Chrystus mnie nigdy nie posłał po to, abym budował organizację! Chrystus posłał mnie w tym celu, abym budował jednostki, aby dorosły do postawy Jezusa Chrystusa, aby mogły stać się domem pełnym mocy przez Jego Słowo - przez Jego Słowo. Budować jednostki aż do tego stadium. Nie w tym celu, aby budować organizacje, większe denominacje, ale budować jednostki na synów i córki Boga. To jest ten cel.

A do waszej wiary cnotę, a do waszej cnoty poznanie. I tak zbliżamy się do tego punktu.

73 A kiedy mówią: „My tego dzisiaj nie musimy przyjąć” - wy to musicie uczynić. Jest to niezbędne. Pismo nie może kłamać. Wszak ono „nie podlega prywatnemu wykładowi”; tak mówi Biblia. Wierzcie mu w ten sposób, jak zostało napisane. Te rzeczy musicie posiadać. A jedyna droga, na której będziecie je zdolni osiąść, spoczywa w tym, aby osiąść poznanie zrodzone z nieba. To poznanie zrodzone z nieba potwierdzi Słowo.

Musicie temu wierzyć, nie pozornie wierzyć. Nikt z nich nie może pozostać pozornie wierzącym. Jeśli chcesz powiedzieć: „Posiadam to”, nie postępuj jak kos, wtykający sobie pawie pióra, gdyż one wkrótce wypadną. One nie urosły w sposób naturalny,

zostały tylko powtykane.

74 Rozmyślałam o tym, co powiedział Dawid. W Psalmie 1. mówi: „Będzie jako drzewo wsadzone nad strumieniem wód”. On wie, jaka jest różnica pomiędzy wsadzeniem, a wetknięciem. Podobnie jak stary dąb; on został wsadzony, głęboko rozkrzewia swoje korzenie i stoi niezachwianie. Ale jakiś kołek, który został wetknięty, nie wiemy, co się z nim może wkrótce dziać. On nie ma żadnego korzenia, nie ma żadnego fundamentu. Jak ludzie przychodzący z seminarium, lub czegoś takiego. „Ach, doktor ten a ten ordynował mnie do usługi”. Nie zależy na tym, jakie to było. Chrystus was do tego zrodził przez waszą wiarę. Jesteście odrodzeni i zrodzeni do tych spraw, a kiedy zostaliście do tego zrodzeni, wówczas ON oczekuje od was, abyście te cnoty dodali. Dodawajcie je. Chcemy postępować według tego sznura.

75 Pozostaje jeszcze następna sprawa, dotycząca tego poznania, tego boskiego poznania, o którym pragniemy mówić. Czy Biblia straciła w obecnym czasie swoje znaczenie? Wielu ludzi pragnie was przekonać, że Biblia tego w ten sposób nie traktuje o Jezeli jednak Bóg nade mną czuwa, a koryguje mnie w moim grzechu, a o ile jestem synem Bożym, wówczas ON tego dokonuje. ON postępuje z tobą w ten sposób. Jeżeli dopuszczasz się czegoś złego, wówczas ON cię koryguje. Jeżeli Bóg jest tobą tak zainteresowany, iż czuwa nad tobą i koryguje cię, o ileż więcej czyni to Jego Słowo. Wszak Ono jest waszym wzorcem. Ono jest Nim samym.

„Na początku było Słowo, a to Słowo było u Boga, a Bogiem było to Słowo. A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas”.

76 Słowo jest objawieniem Jezusa Chrystusa. Biblia mówi, że Chrystus objawia się w swoim Słowie. On czuwał nad tobą, kiedy przekraczałeś przykazania Jego zakonu, i potępiał cię za to. O ileż więcej czuwa nad swoimi prawami, które cię potępiają.

Idąc w górę, wciąż w górę... ?... Nie mówcie mi takich bredni. Wierzę w autentyczne poznanie, pochodzące od Ducha Świętego. Poznanie pochodzące od Ducha Świętego będzie zawsze potwierdzać to Słowo swoim „Amen”. Kiedy w Biblii znajdujecie takie sprawy, które wydają się sprzeciwiać sobie nawzajem, usiądźcie i z modlitwą studiujcie. W taki oto sposób; a niewątpliwie pierwszą rzeczą będzie to, że Duch Święty zacznie działać. A po chwili zobaczycie, że to tworzy całość. Przychodzi rozwiązanie. To jest poznanie.

77 Niektórzy mówią: „Ależ, Biblia mówi, że ON jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki”. A kościół mówi: „W pewnym sensie ON takim jest”. Ach, właśnie tutaj przerwaliście, zrobiliście dziurę. Tak, panowie. Nie, panowie! ON jest tym samym. Tak, panowie. Jezus Chrystus ten sam wczoraj i dziś, ten sam i na wieki. ON się w ogóle nie zmienia. ON żyje w swoim Kościele i czyni to samo.

Przed chwilą cytowałem: „Jeszcze chwilę, a świat mnie więcej nie ujrzy, lecz wy mnie ujrzycie bowiem...”. ON Dowiedział: „Będę z wami, będę w was do skończenia świata”. I znowu mówi: „Uczynki, które ja czynię i wy czynić będziecie”. Znowu mówi: „Ja będę winoroślą, a wy będziecie gałązkami”. A gałązka żyje tylko dzięki życiu tej winorośli. To, co znajduje się w tej winorośli, przechodzi przez gałązki. Alleluja, chwała! Wówczas Chrystus jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. To wytwarza życie Pana Jezusa Chrystusa. Amen!

78 Poznanie. Nie to świeckie. Ono rozumuje. Wszelki rodzaj świeckiego poznania rozumuje. Ale wiara nie zna rozumowania. Bóg objawia ci pewne sprawy, które mają się stać. Pomimo tego, że wszyscy naukowcy żyjący na świecie mogliby to uznać za niemożliwe, aby się tak stało, ty temu pomimo wszystkiego wierzysz.

Tak, panowie! Ona nie rozumuje. Biblia mówi, że ona odrzuca precz rozumowanie. Wiara nie zna rozumowania. We wierze nie ma żadnego rozumowania. Wiara wie, na czym stoi. Wiara działa! Wiara stoi mocno! Ona się nie chwieje. Nic jej nie potrafi wzruszyć. Nie obchodzi mnie, co ktoś o tym mówi. Ona pozostaje niewzruszona. Ona jest taka i tutaj. Czeka, czeka, czeka, czeka - wszak nic nie zmieni stanu rzeczy. Ona pozostaje na swoim miejscu.

Bóg powiedział do Noego o tym, co się ma stać. On temu uwierzył. Bóg powiedział Mojżeszowi o tym, co się miało stać. Mojżesz temu uwierzył. Bóg powiedział uczniom pewne rzeczy, które miały się stać - idźcie na górę i oczekujcie na Pięćdziesiątnicę; oni tam oczekiwali. Tak, panowie.

79 A więc poznanie. Nie to świeckie poznanie -to niebiańskie poznanie. To niebiańskie poznanie, gdzie Bóg jest źródłem wszelkiego poznania, a ON jest Słowem. Jeżeli więc posiadacie niebiańskie poznanie, wierzycie Słowu i rozsądzacie wszystko przez to Słowo.

Sprawa podatków, w które został ten zbór zaplątany, a właściwie to dotyczyło mnie. Jeden spośród tych, który się temu przysłuchiwał, powiedział mi... Oni nie mogli znaleźć żadnego błędu. Zaczęli więc... Powiedziałem: „Jeżeli nie znajdujecie w tym nic złego, dlaczego nie zostawicie mnie w spokoju?”

80 On poszedł, lecz chciał mi powiedzieć coś odnośnie Pisma. Był to wielki, potężny facet z papierosem w ręku. Powiedział mi: „Panie Branham, ja jestem studentem Biblii”. Odpowiedziałem: „Miło mi, że mogę to słyszeć”.

Powiedział: „Otóż, chciałbym wiedzieć, co to za przesady skłaniały cię, by zarabiać na tych chusteczkach, które rozsyłałeś. Chodzi o przesady dotyczące modlitwy nad chusteczkami i ich rozsyłanie - te namaszczone części ubioru, które nazywacie odzieżą”. Mówił dalej: „Wyście na nich zarabiali”.

Powiedziałem: „Nie, panie, myśmy z nich nie mieli żadnych dochodów”.

A on mówił: „Dobrze, ale te przesady...”.

Zapytałem go: „Ty nazywasz to przesadami, panie. Przed chwilą jednak powiedziałeś mi, że jesteś studentem Biblii”. Odpowiedział: „Tak, jestem”.

81 Powiedziałem mu: „Czy możesz zacytować mi Dz. Ap. 19, 11?” Poznanie - on usiłił samego siebie i chciał natychmiast zmienić temat rozmowy. Zapytałem go dalej: „Proszę mi zacytować Jan 5, 14”. Nie potrafił tego. Powiedziałem dalej: „ W takim razie Jakuba 5, 14”. Także tego nie potrafił I pytam: „A czy znasz Jana 3, 16?” Mądrość, chytryść, - świat. Lecz kiedy...

Powiedział mi: „Jednakowoż panie Branham, pan chce w tej sprawie wyśliznąć się dzięki Biblii My natomiast w tej sprawie postępujemy na podstawie praw tego kraju”.

Powiedziałem: „Panie, czyż prawo naszego kraju nie opiera się o Biblię? W takim wypadku sprawiedliwości stało się zadość”. Amen!

82 Z pewnością. Poznanie - nie to świeckie duchowe poznanie Słowa. Wiedzieć to, co powiedział Bóg. Czynić to, co powiedział Bóg. Tak powinno być. A jeżeli to posiadacie, możecie w to wszystko wierzyć, mianowicie że ON jest tym samym we wszystkich sprawach; Słowo mówi, że to jest właściwe. I możecie podkreślić to wszystko przy pomocy swego Amen. Jest to dobre; przydajcie to do wiary. Jest to dobre.

Tak. Jeżeli ktoś próbuje przekonać was o tym, że Biblia straciła swoją moc, oraz, że nie ma czegoś takiego, jak chrzest Duchem Świętym, nie dodawajcie tego. To nie zda egzaminu. To zawiedzie. To jest tak, jak przykładanie gliny na skałę. To się nie może ostać. To runie.

83 Jeżeli ludzie mówią wam: „W dzisiejszym czasie Biblia nie jest godna zaufania, bądźcie z czymś takim ostrożni, nie chodźcie...”. Takie wypowiedzi możemy ciągle słyszeć. Małe powiedzenie: „Biblia nie jest godna zaufania”. Jeżeli coś takiego posiadacie w swoich myślach, nie próbujcie tego dodać. To także nie zda egzaminu. Taki budynek na miejscu cały runie. On musi być zbudowany na zaprawie Ducha Świętego. Wszystkie elementy muszą do siebie przylegać, a ta zaprawa je zapieczętuje; tak samo jak zapieczętuje... Kiedy wulkanizują dętkę samochodową, to proces ten trwa dłużej, niż tylko przyłożenie łąty. Gdybyście to tylko trochę podgrzali i przyłożyli na dętkę starą łątę, to przy pierwszym większym zaciężeniu dętki, przy trochę prędszej jeździe ona popuści.

Tak, panowie. Tak przedstawia się sprawa wielu ludzi w obecnym czasie: Oni pragną wetknąć swoje poznanie do tego świeckiego poznania, a pragną posłużyć się tym starym świeckim klejem, a kiedy przychodzi próba - „Być może pomyliłem się”. Kiedy dostanie się tam powietrze, to w przeciągu krótkiej chwili z niej ucieka. Wszystkie twoje krzyki i skokanie w górę i w dół nic ci nie pomogą. Ludzie oglądają cię na nowo w tej starej kałuży. Tak, to prawda! Ale jeżeli znajdziesz się tam w dostatecznie wysokiej temperaturze Ducha Świętego, spowoduje On, że ty i ta dętka staniecie się jedno. O to tu chodzi! Ty i dętka stajecie się jedno! Kiedy stoisz tak długo, aż ty i każda obietnica Boża staną się jedno, wówczas możesz to dodać do swojej wiary. Jeżeli tak nie postąpisz, nie dodawaj w ogóle nic.

84 Kiedy mówisz: „Słowo nie jest godne zaufania”, nie dodawaj tego w ogóle. Jeśli mówisz: „Obietnica Ducha świętego, opisana tutaj, była przeznaczona tylko dla 12 apostołów”- tak jak uczą niektóre współczesne kościoły - nie próbuj tego dodać w ogóle. Właśnie w tym miejscu ich fundament całkowicie się skruszył.

Podobnie, jak zeszłej nocy Uzjasz. Kiedy ujrzał, że fundament tego człowieka, któremu ufał, skruszył się, mianowicie że został dotknięty trądem, było to niedobłą wieścią. Otóż: „Tylko dla 12 apostołów - tylko 12 apostołów”.

85 Byłem w rodzinie brata Wright (sądzę, że siedzą gdzieś tutaj w tyle). Pewnej nocy znajdował się tam jakiś kaznodzieja. Kiedy tam przemawiałem w obecności czterech lub pięciu kaznodziei, ten kaznodzieja powstał i powiedział: „Mili ludzie, pragnę wam coś powiedzieć. Jestem przekonany o tym, że jesteście wartościowymi ludźmi”.

Powiedziałem (komuś to opowiadałem): „Uważajcie, ktoś tutaj siedzi”. Juni Jackson, który znajduje się w tyle, właśnie skończył mówić (przemawiał na temat Bożej łaski). Och, on był cały w płomieniu, a ten człowiek powstał i chciał coś zrobić. Powiedział: „Pragnę wam powiedzieć, że pan Branham, który jest tutaj obecny, jest antychrystem” i kontynuował dalej w ten sposób.

W porządku. Niektórzy kaznodzieje zaczęli... Odezwałem się: „Chwileczkę, nie mówcie niczego bracia. On jest sam, a nas jest wielu”. Powiedziałem: „Zostawcie go tak; on podniósł się przeciwko mnie”. Dla mnie to było nieprzyjemne, nie wiedziałem, co sobie począć.

86 On mówił: „Pan Branham jest antychrystem”. I kontynuował dalej, mówiąc wszystko, co wiedział. Powiedział też: „Chrzest Duchem Świętym...Biblia mówi, że tylko dwunastu otrzymało chrzest Duchem Świętym”. Mówiąc o boskim uzdrowieniu: „Tylko dwunastu apostołów miało dar boskiego uzdrowienia”. I dalej: „Mówimy tam, gdzie mówi Biblia, a milczymy, gdzie Biblia milczy”.

Oczekiwałem, dopóki on grzechotał - przez jakieś pół godziny i powiedziałem: „Proszę zaczekać przez chwilę, zanotowałem dużo spraw”. Dalej powiedziałem: „Daj mi okazję, aby przynajmniej coś odpowiedzieć”. Kiedy powstałem, powiedziałem: „Ten pan powiedział, że mówi tam, gdzie mówi Biblia - jak czyni jego kościół -a milczy tam, gdzie ona milczy - wy wszyscy jesteście tego świadkami”. „Tak”. Powiedziałem: „On powiedział, że tylko dwunastu otrzymało Ducha świętego. Koją Biblia natomiast mówi, że 120 otrzymało go przy pierwszym wystrzale”.

Amen! Odrzućcie taki rodzaj poznania. On próbował, aby...

87 Powiedziałem: „W takim wypadku Paweł nie otrzymał Ducha Świętego, pomimo tego, że tak mówi” Powiedziałem: „A kiedy Filip poszedł na dół do Samarii, i byli tam ochrzczeni tylko w Imieniu Jezusa, a Duch Święty nie był jeszcze na nikogo z nich zstąpił, wówczas posłali po Piotra i Jana, aby przyszli i położyli na nich ręce i zstąpił na nich Duch Święty. Sądziłem, że to było tylko dwunastu”. Mówiłem dalej: „Dz. Ap. 10, 49, kiedy Piotr był na dachu domu i oglądał widzenie, aby udać się do Korneliusza... Podczas kiedy jeszcze mówił te słowa, Duch Święty zstąpił na tych, którzy je słuchali”. Powiedziałem: „Biblia ciągle jeszcze mówi. A co na to twój kościół?” To jest zakryte za „być może”. Tak jest.

Powiedziałem: „Boskie uzdrowienie, jak mówisz, dotyczyło tylko dwunastu apostołów, którzy je posiadali. Biblia natomiast mówi, że Szczepan, kiedy był w Samarii, wypędzał demony i uzdrawiał chorych i nastąpiła wielka radość w tym mieście -on nie był z grona dwunastu. On nie był apostołem, był diakonem”. Amen!

88 Dalej powiedziałem: „Paweł także nie był z grona dwunastu, ani nie znajdował się w górnym pokoju, a posiadał także dar uzdrawiania”. Powiedziałem: „Zechciej spojrzeć tylko na dar uzdrawiania, przejawiający się tylko w następnych 30 latach. On ciągle miał miejsce w Koryncie, bowiem ten dar uzdrowienia został przekazany Ciału”.

Otóż, poznanie takiego rodzaju, którego możecie nauczyć się z jakiejś książki, wyrzućcie raczej do pudła na śmiecie. Przyjmijcie TAKIE poznanie, o którym Bóg powiedział, że „Jest tym samym wczoraj dzisiaj i na wieki”. Powiedzcie: „Amen”! Tak, panowie. Tak, panowie! Nie tylko dla dwunastu. To jest dla wszystkich. Kiedy posiadacie taką wiarę, która podkreśla każdą odrobinę Słowa swoim Amen, możecie powiedzieć „dobrze” i możecie

swoim Amen, możecie powiedzieć to dodać.

89 Za czwarte (musimy się już śpieszyć, bowiem)... Czuję się tak dobrze, kiedy tu mogę stać i rozmawiać o tych rzeczach. Za czwarte - dodajcie powściągliwość. Ach, przychodzimy do powściągliwości. Otóż, najpierw posiadacie wiarę. Musicie ją posiadać, aby móc rozpocząć. Następnie do waszej wiary dodajecie cnotę (o ile chodzi o właściwy rodzaj cnoty). Następnie dodajecie poznanie (o ile to jest właściwy rodzaj poznania).

A obecnie dodajecie powściągliwość. Powściągliwość nie znaczy zaprzestanie picia alkoholu - nie, nie! Powściągliwość nie oznacza kurację przeciwalkoholową. Nic z tego rodzaju. Chodzi tu o powściągliwość biblijną, powściągliwość Ducha Świętego. Tamto by miało do czynienia tylko z pożądannością ciała. My mówimy jednakowoż o powściągliwości Ducha Świętego, a ona oznacza, w jaki sposób panować nad naszym językiem - aby nie być plotkarzem; w jaki sposób panować nad naszym temperamentem, by nie odpowiadać za każdym razem, jeżeli ktoś mówi przeciwko tobie.

Ach, panie, wielu z nas upada, zanim jeszcze rozpocznie! Nieprawdaż? A potem dziwimy się, dlaczego Bóg nie dokonuje cudów w swoim kościele i takich spraw, które kiedyś czynił.

90 Dodajcie to, dodajcie tego rodzaju powściągliwość . Powściągliwość, w jaki sposób udzielić łagodnej odpowiedzi, kiedy ktoś zwraca się do ciebie w gniewie. Ktoś mówi: „Tamci ludzie to banda świętoszków (holly rollers)”. Nie musisz natychmiast wyskoczyć i zakasać swoje rękawy nie w ten sposób. Ale mów w Bożej miłości. Powściągliwość, uprzejmość. Czy chcecie być takimi? Jeżeli cię ktoś drażni, nie odwzajemniaj mu się drażnieniem. Niech ON będzie twoim przykładem. Kiedy do Niego mówili: „Jeżeli jesteś Synem Bożym, zamień te kamienie w chleb” - On to mógł uczynić i udowodnić, że jest Bogiem, lecz posiadał powściągliwość. Kiedy nazwali GO Belzebubem, odpowiedział im: „Ja wata to wybaczam”. Czy tak? Kiedy wyrwali garść pełną włosów z jego brody i jego twarzy i plwali na jego twarz i mówili: „Zstąp na dół z krzyża” - ON powiedział: „Ojcze, przebacz im; oni nawet nie wiedzą, co czynią”.

91 ON przecież posiadał dar - wiedział wszystko, gdyż w Nim przebywała cielesnie pełność bóstwa. Ludzie przyglądali się, jak dokonuje cudów, przez to, że ujawnia im ich błędy, itd. Włożyli mu na głowę szmatę, przewiązali Mu oczy, bili Go pałką po głowie i mówili: „Prorokuj - powiedz nam, kto cię uderzył; potem ci uwierzymy”. Lecz ON posiadał powściągliwość.

Gdybyś coś takiego posiadał, możesz to dodać do swej wiary. Jeżeli jednak przeżywasz wybuchy, odcinasz się szorstko, sprzeczasz i dławisz się na skutek własnej irytacji i postępujesz w ten sposób - ach, ach! Nie posiadasz... Tego nie możesz dodać. To nie będzie trzymać.

To nie jest przy wulkanizowane. Jest rzeczą niemożliwą wziąć łątkę gumy i przy wulkanizować ją do kawałka żelaza. To nie może trzymać. Nie, to musi być giętkie, tak jak ta guma. Lecz kiedy twoja wiara i twoja powściągliwość staną się tego samego rodzaju powściągliwością Ducha Świętego, którą ON posiadał, wówczas może się to z Nim zwulkanizować. Zostałeś do tego napojony.

92 Kiedy twoja cnota jest podobna do Jego cnoty, wówczas możesz ją dodać. Kiedy twoje poznanie jest podobne do jego poznania - „Przyszedłem, aby czynić wolę Twoję, o Boże”. Zgodnie ze Słowem Ojca ON pokonał każdego demona. Niebo i ziemia przeminają, ale Słowo nie przemienie,,. Kiedy posiadasz taki rodzaj powściągliwości, jak ON posiadał, wówczas będzie to z twoją wiarą trzymać. Jeżeli takiej nie posiadasz, lecz tylko jakiś produkt ludzki, połowiczny, jakąś sfabrykowaną wiarę, lub powściągliwość” miałbym go uderzyć, ale raczej tego nie uczynię, bo ktoś by mógł o tym napisać w gazecie,, - to nie jest ten rodzaj powściągliwości, o którym On tutaj mówi. Nie próbujcie coś takiego dodać, to nie zda egzaminu. Ale, jeżeli możecie z serca pełnego słodyczy przebaczyć każdemu człowiekowi i zachować pokój w sercu, uczynicie tak. To się da przy wulkanizować. Możecie to dodać do waszej wiary.

Ach, nie dziwcie się, że kościół jest w takim stanie! Nie dziwcie się!

93 Kiedy mówię: „Pokutujcie i dajcie się ochrzcić - według słów Biblii - w Imieniu Jezusa Chrystusa, a jakiś zażarty wyznawca trójcy temu nie wierzy, mówi: „To jest stary antychryst; on wyznaje Imię Jezus, on wyznaje chrzest w Imieniu Jezusa („Jesus only”) „. Patrzcie chłopcy! Wówczas nie mam pewności co do waszej powściągliwości.

Czemu się raczej nie spotkacie i nie powiecie: „Pozwól, abyśmy rozsądzili tę sprawę

razem, bracie Branham. Pragnąłbym słyszeć wyjaśnienie tej sprawy". Wówczas możemy się spotkać i wysłuchać tego. A potem ta sprawa jest przed nami położona. A kiedy odchodzimy - w przeciągu krótkiej chwili przejdziemy do tego - jest to pobożność. Lecz kiedy... Kiedy unosicie się i po każdym słowie wyskakujecie? O, nie o to tu chodzi! Kiedy postępujecie w ten sposób, nie posiadacie jeszcze powściągliwości Biblijnej. Trzeba wiedzieć w jaki sposób udzielać odpowiedzi. A kiedy to wszystko będziecie posiadać, możecie to dodać do waszej wiary.

94 A potem, za czwarte, pragniecie dodać do waszej wiary cierpliwość. Biblia mówi, że: „Wiara okazuje się w cierpliwości”. A więc, cierpliwość. Jest to następna cecha, która buduje tę postawę. Wszak wiecie o tym, że Bóg posiada prawdziwy materiał, z którego wznosi swoją budowę. Czy widzicie bracia, czego nam brakuje? Czy widzicie, w jakim jesteśmy stanie? Przeżywamy chwałę, wykrzykiwanie i inne takie sprawy na skutek tego, że posiadamy wiarę. Ale kiedy podchodzimy do takich spraw, Bóg nie może wybudować w nas tej postawy. ON nie może osiągnąć w nas takiego stanu. Choć posiadamy wszystkie poprzednie sprawy, a w tej jednej zawodzimy, Bóg nie potrafi w nas zbudować Swojego Kościoła.

95 Wobec kogo potrzebna jest cierpliwość? Jaki rodzaj cierpliwości? Najpierw potrzeba nam cierpliwości wobec Boga. Jeżeli posiadacie prawą, autentyczną wiarę i posiadacie prawdziwą autentyczną cierpliwość, bowiem wiara sprawuje cierpliwość, to kiedy Bóg coś powie, wy temu wierzycie. Wam to wystarczy. Posiadacie cierpliwość. Ale - „Zeszłej nocy prosiłem Go, aby mnie uzdrowił, a dziś rano jestem tak samo chory jak wczoraj” - Ależ! Czy to jest cierpliwość? Bóg powiedział Słowo Abrahamowi, a po 25 latach nie było jeszcze żadnego sygnału odnośnie tego, co powiedział, a Abraham ciągle temu wierzył. On był cierpliwy w stosunku do Boga. Miał GO zawsze przed swymi oczyma. Niech ON będzie przedmiotem tobie najbliższym. Nie będziesz Go mógł obejść. A więc miej Go zawsze przed twymi oczyma. ON tak powiedział, ON też to uczyni. Miej Go zawsze przed swymi oczyma.

96 Noe był cierpliwy. Noe posiadał boską cierpliwość. Bóg powiedział: „Zamierzam zniszczyć ten świat przez deszcz”. A Noe głosił o tym przez 120 lat. Wiele cierpliwości! Tymczasem z nieba nie spadła ani kropla wody. Nie było niczego. Był tylko taki proch, jak zawsze przez poprzednich 120 lat. Lecz on był cierpliwy.

A Bóg doświadcza i twojej cierpliwości. Tak jest. Bóg jej doświadcza. Potem, kiedy rozmawiał z Noem, powiedział: „Noe, pragnę, abyś wszedł do arki, a JA tam napędzę zwierzęta. Pragnę, abyś się wspiął po schodach na górę, abyś mógł wyglądać przez okienko na szczycie. Chcę, abyś się tam znajdował i abyś jeszcze powiedział tym ludziom: „To, co głosiłem wam przez 120 lat, spełni się jutro”. Tak, udaj się tam i powiedz im to!

Jaki był pierwszy przejaw? Noe wszedł do arki. Nie było żadnego deszczu.

97 Noe przygotował się, zabrał z sobą pelerynę i wszystko inne potrzebne, aby mógł stamtąd wyrzeć. Był gotowy. Lecz następnego dnia powiedział być może do swojej rodziny, do swoich synowych oraz pozostałych: „Jutro ujrzycie coś, czego jeszcze nie oglądaliście: niebo zacieni się a na niebie ukażą się grzmoty i błyskawice. Wielki Boży miecz zrobi na niebie zygzak. Bóg potępi grzeszników, którzy znieważali nas przez tych 120 lat. Tylko oczekujcie i spoglądajcie”. Niektórzy połowiczni wierzący kręcili się dookoła a nie weszli nawet do środka. Jak wiecie, takich mamy i dziś.

Niektórzy przyszli i mówili: „Ten stary człowiek mógł mieć rację. Wejdźmy i poczekajmy kilka dni, lub kilka godzin z rana, a zobaczymy”.

98 Następnego dnia na miejsce ciemnych chmur wyszło słońce, takie jak zawsze. Noe wyrzwał na zewnątrz i powiedział: „Nie ma żadnych chmur”!

Jakiś jegomość przyszedł i powiedział: „Aha, ja wiedziałem o tym, że ty jesteś jednym z nich. Widzę, jak się tutaj dookoła kręcisz”!

„Ależ przepraszam, panie, cha, cha, cha; być może... byłeś za bardzo podniecony... Cha, cha, cha”.

Lecz Noe był cierpliwy. Powiedział: „Jeżeli się to nie stało dzisiaj, stanie się to jutro”. Tak powinno być. Dlaczego? Bowiem tak powiedział Bóg.

„Noe, a kiedy ON ci to powiedział?”

„Przed 120 laty. Czekałem aż do tej chwili i oczekuję dalej”. Jak za chwilę ujrzymy, Bóg także czekał aż dotąd na Swój Kościół, lecz on się tam znajdzie. Nie musicie się z tego powodu martwić. ON dał w tej sprawie obietnicę.

Oczekiwał aż do tej chwili na zmartwychwstanie, lecz ono nadejdzie, nie musicie się martwić. Bóg dał obietnicę. Czekać tylko cierpliwie.

99 Jeżeli ktoś zasnął, jest to tylko krótka drzemka, zanim się to stanie, ale potem kiedy ten czas nadejdzie, przebudzicie się według Jego obietnicy. To, co nazywamy snem śmierci, to, co my nazywamy śmiercią, to jest tylko krótka drzemka, lub zaśnięciem w Chrystusie. W Chrystusie taka rzecz jak śmierć nie istnieje. Życie i śmierć nie mogą istnieć pospołu. Jest to tylko drzemka. Drzemka, z której nie mogą przebudzić nas nasi przyjaciele. Jedynie ON potrafi nas zawezwać. „ON zawoła, a ja mu odpowiem” - powiedział Job. Job śpi już 4000 lat. Nie martwcie się, on się przebudzi; nie martwcie się, on ciągle oczekuje.

100 Noe oczekiwał; minął czwarty dzień - nie było deszczu. W porządku, lecz musi się to stać.

Słyszę, jak pani Noe przechodzi i mówi: „Tato, czy masz pewność?”

„Nie mów w ten sposób”. On miał cierpliwość, bowiem posiadał wiarę. Tak panowie, on posiadał cnotę, on posiadał poznanie, że Bóg mówi prawdę. Posiadał powściągliwość. On nie dawał upust takim słowom jak „nie wiem co się to dzieje, stałem się niepopularny. Ludzie się mną już nie interesują. Pójdę z powrotem i rozpocznę na nowo”. Nie, nie, on miał cierpliwość! Bóg obiecał; Bóg też to uczyni. Bóg to uczyni, bowiem tak powiedział.

„ALE DESZCZ SPADNIE”.

„A skąd to możesz wiedzieć?”

„Powiedział to Bóg”.

101 Oglądam jego syna, który przechodzi około i mówi: „Wiesz co tato...”? i gładząc jego długą brodę, był przecież kilkaset lat stary, mówi: „Wiem, że jesteś starym patriarchą. Miłuję cię tato, ale czy uważasz za niemożliwe, że się trochę pomyliłeś?”

„Ach nie, nie!”

„Dlaczego?”

„Tak powiedział Bóg”!

„Ależ, ojcze, mija już szósty dzień, odkąd tutaj siedzimy. Siedzimy tutaj w tej dużej, starej arce, siedzimy na tym miejscu. Wszystko zostało wysmarowane smołą - wewnątrz i na zewnątrz - przez tyle lat wznosiliśmy tę budowlę, a ty stałeś tutaj i przemawiałeś. Twoje włosy posiwiwały i wyłysiały. A ciągle stoisz tutaj i pragniesz nas przekonać o tym i owym. A tymczasem ludzie śmieją się z tego i obrzucają nas zgniłymi pomidorami i innymi artykułami, które na nas rzucają. Zastanów się nad tym, co czynisz. Przecież...”.

„Bądź cierpliwy synu”. „Czy jesteś pewien?”

„DESZCZ SPADNIE”.

Ojcze, czy wiesz,

„Jego synowa podchodzi że ja...”.

„DESZCZ SPADNIE”.

„Przecież przez tyle lat czekamy; przygotowaliśmy się, a ty już przed tygodniem powiedziałeś, że spadnie deszcz. A oto tutaj, siedzimy i drzwi są zamknięte i chodzimy w kółko, a przypieka nam słońko, upalne jak zawsze”.

102 Jeżeli posiadasz coś takiego, możesz to dodać. Lecz jeśli nie posiadasz czegoś w tym rodzaju, nie próbuj tego dodać. To nie zda egzaminu. To nie zda egzaminu odnośnie uzdrowienia to nie zda egzaminu odnośnie czegokolwiek innego. Może się to zwulkanizować tylko z tym samym materiałem, z którego to pochodzi. To jest prawda. Powiniście to dodać. Cierpliwość wobec obietnicy Boga. Tak, panowie! Noe temu wierzył i zachował cierpliwość z Bogiem przez 120 lat.

103 Mojżesz także posiadał cierpliwość z Bogiem. Tak, panowie! „Mojżeszu, słyszałem

krzyk mego ludu. Widziałem ich ucisk. Pragnę zstąpić, aby ich wyzwolić. Zamierzam posłać ciebie". Potem nastąpiła konfrontacja pomiędzy nim, a Bogiem i Bóg pokazał mu swoją chwałę. Wtedy Mojżesz powiedział: „Pójdę". Kiedy raz ujrzał chwałę Boga, otrzymał wiarę.

Bóg zapytał: „Mojżeszu, co trzymasz w ręce?"

Odpowiedział: „Laskę".

Mówi mu: „Rzuć ją na ziemię!"

Zamieniła się w węża. Zawołał: „Ach".

Bóg powiedział: „Chwyć go Mojżeszu. Jeżeli, potrafiłem zamienić ją w węża, potrafię zamienić ją i na odwrót". Amen! Jeżeli Bóg mógł obdarować mnie życiem naturalnym, jest w stanie obdarować mnie i życiem duchowym! Jeżeli Bóg mógł udzielić mi pierwszego narodzenia się, może udzielić mi także powtórne narodzenie się! Amen. A Bóg może uzdrowić mnie w boski sposób. ON potrafi okazać te rzeczy na nowo ku swojej chwale w tych ostatecznych dniach!

„Mogę rzucić na ziemię tę laskę; ona zamieni się w węża; mogę zamienić ją z powrotem w laskę".

„Chwyć go za ogon!" Mojżesz schylił się i ujął go - znowu to była laska. Zaczynał dodawać poznanie.

„Co się stało z twoją ręką, Mojżeszu?"

„Nic",

„Włóż ją w zanadrze!"

„A co stało się teraz?" - biała od trądu. „O, Panie, spójrz na moją rękę!" Włóż ją znowu w zanadrze, Mojżeszu,,. I wkłada ją na nowo, jest normalna, taka jak... Mojżesz zaczął te rzeczy w ten sposób dodawać. Tak panowie.

104 Kiedy tam przybył i przyszło pierwsze przeciwieństwo... On udał się tam. Przyszedł do Faraona i powiedział: „Pan Bóg powiedział: Wypuść mój lud, faraonie! Pragnę, abyś przyjął do wiadomości: Przyszedłem jako reprezentant Boga, musisz mnie usłuchać!"

Faraon pyta: „Usłuchać? Czy wiesz, kim Ja jestem? Jestem faraonem. Usłuchać ciebie, niewolnika?"

Mówi mu: „Usłuchasz, albo zginiesz. Spotka cię jedno z tych dwóch!"

Dlaczego? On wiedział o czym mówi. On miał polecenie, on tam przybył, gdyż miał rozmowę z Bogiem. Posiadał wiarę. Wiedział, na czym stoi.

„Ty chcesz, abym ja ciebie słuchał? Wynoś się stąd!"

„Zaraz ci pokażę".

„Pokaż mi znak". Rzucił na ziemię laskę; zamieniła się w węża.

105 Faraon powiedział: „To jest tania magiczna sztuczka"! Chodźcie tutaj natychmiast. Jannes i Jambres, chodźcie tutaj, rzućcie swoje laski,,! Oni rzucają swoje laski, które zamieniają się w węże. Mówi: „Przyszedłeś tu do mnie, Egipcjanina? Faraona Egiptu z taką tanią sztuczka. Przyszedłeś tutaj, aby popisać się swoją tanią sztuczka magiczną". Chciałeś mnie nabrać - odczytać myśli (wierzę, że mnie rozumiecie, co mam na myśli. Wierzę, że to umiecie przeczytać). Telepatia, lub coś tego rodzaju. „Przychodzisz tu z takimi sprawami. My je także potrafimy uczynić".

Co uczynił Mojżesz? On nie powiedział: „Ach, panie Faraon, przepraszam pana, jestem pańskim niewolnikiem". Nie, panowie! On stał spokojnie!

Amen! On stał mocno! Bóg powiedział, że w jego sercu nie było zwątpienia. „Bądźcie spokojni, pokażę wam jeszcze coś".

106 Kiedy uczyniliście dokładnie to, co powiedział, a wydaje się wam, że ta sprawa nie powiodła się, pozostańcie niezachwiani. Bądźcie cierpliwi. Mojżesz powiedział: „Kiedy byłem położony na ten fundament, była tam położona także cierpliwość. Tak, więc będę oczekiwał na to, co uczyni Bóg.

Te stare węże pełzały dookoła, atakowały, syczały jeden na drugiego, a pierwszą rzecz, którą uczynił wąż Mojżesza - poszedł i „tyk, tyk, tyk"- połknął je wszystkie.

Mojżesz posiadał cierpliwość.

„Którzy oczekują na Pana, nabywają nowej siły,
Podnoszą się piórami jak orły„. (To prawda)
Bieżą i nie spracują się, chodzą i nie omdlewają...
Czekajcie tylko na Pana. Bądźcie cierpliwi„.

107 Tak, panowie. Potem Izrael miał zostać uwolniony. Minęło jedno przeciwieństwo, a Mojżesz oczekiwał. A potem poszli na pustynię. Miało to być tylko na trzy, lub cztery dni drogi - jest to tylko 40 mil od miejsca, z którego przyszedł Mojżesz. I oni mieli udać się ponownie na to miejsce. Lecz Mojżesz czekał na pustyni przez 40 lat. To jest cierpliwość. On oczekiwał 40 lat. Tak, panowie!

108 Powinniśmy też posiadać cierpliwość - jeden wobec drugiego. Mamy tak mało cierpliwości jeden wobec drugiego! Powinniśmy być w tej sprawie podobni do Mojżesza. Mojżesz był cierpliwym w stosunku do ludzi. Zastanówcie się nad tym, co było powodem, że nie mogli tam wejść. Jeżeli próbujecie coś uczynić - w ten sposób, jak ja próbowałem podać to poselstwo w tej kaplicy, i spodziewałem się, że każdy członek tej kaplicy takim się stanie -jest to trudną sprawą. Próbowałem okazywać cierpliwość przez te 33 lata, a tymczasem niewiasty ciągle strzygą swoje włosy, (ciągle to samo). Ale pragnę posiadać cierpliwość, pragnę cierpliwie czekać. Miejcie to. Jeśli tego nie ma, nie próbujcie do tej budowli nic dodawać. Miejcie cierpliwość.

109 Nawet wówczas, kiedy ta zgraja buntowników była tak niecierpliwa, iż spowodowała, że Mojżesz dopuścił się złej rzeczy. Ale kiedy przyszedł dzień ostatecznej rozprawy i Bogu zbrzydziło się ich postępowanie, wówczas powiedziała: „Mojżeszu, oddziel się, pobiję całą tę zgraję, rozpocznę na nowo”.

Mojżesz rzucił się do przerwy i mówi: „Boże, nie czyn tego”! Dlaczego? - Cierpliwość wobec ludzi, którzy buntowali się przeciwko niemu.

Ciekawe, czy my byśmy potrafili tak postąpić. O ile nie? wówczas niczego nie dodawajcie, bo to nie zmieni stanu rzeczy. W ten sam sposób, w jaki była przy wulkanizowanej ta pierwsza rzecz, tak samo musi być z każdą następną.. O ile się tak nie stanie, to nie dorośniecie do pełnej postawy, aby się stać miejscem zamieszkania Żywego Boga. Nie posiadacie cierpliwości - cierpliwości w stosunku do drugich.

110 Młodzieńcy hebrajscy posiadali cierpliwość. Z całą pewnością. Bóg powiedział im: „Nie kłaniajcie się przed żadnym posągiem”. Oni posiadali cierpliwość. Powiedzieli: „Nasz Bóg jest mocen wybawić nas, ale choćby tego nie uczynił, nie złożymy pokłonu przed twoim posągiem”.

Cierpliwość. Oni o tym wiedzieli, że Bóg potrafi wzbudzić ich w ostatecznych dniach. Zresztą, to życie nie miało dla nich tak wielkiego znaczenia. A Bóg potrafił ich wzbudzić w dniach ostatecznych. Kiedy jednak chodziło o to, aby oddać pokłon posągowi: „My tego nie możemy uczynić”.

„Dajcie cesarzowi, co jest cesarskiego”, ale jeżeli cesarz wtrąca się w sprawy Boże, Boga trzeba postawić na pierwszym miejscu. Bóg powiedział: „Nie kłaniajcie się przed posągiem”, więc jawnie uczynię tego. Nasz Bóg mocen jest wyzwolić nas. Lecz, jeżeli tego nie uczyni, i tak nie pokłonimy się przed posągiem„.

Powiedziano im: „Dobrze, ale tam stoi piec”.

Odpowiedzieli: „W nocy może spadnie deszcz i wszystko ugasi”. Lecz nie stało się w ten sposób. Oni pozostali nadal cierpliwi.

111 Następnego poranka sprawa ta została przedłożona przed sąd, w którym zasiadał król Nabuchodonozor; powiedział on: „A więc dobrze, chłopcy, czy chcecie mnie respektować jako swego króla?”

„Oczywiście, królu, żyj na wieki”!

„A więc pokłońcie się przed moim posągiem”!

„To jednak nie”!

„Jeżeli nie, będziecie spaleni. Ale jesteście rozumnymi ludźmi, jesteście bystrzymi. Byliście dla mnie wielką pomocą. Byliście dla naszego królestwa błogosławieństwem. Czy nie rozumiecie mnie, że ja tego nie chcę. uczynić? Ale wydałem dekret a musi się mu

stać zadość. Nie chcę was tam jednak wrzucić. Ludzie, co się to z wami dzieje?”

„Wiem, że to brzmi pięknie, ale nasz Bóg jest mocen wyrwać nas. Lecz jeżeli tego nie uczyni?” Mieli cierpliwość. Wkrótce wkraczali na rampę. Spoglądali jeden na drugiego. „Czy jest wszystko w porządku? Wszystko jest w porządku. Zachowaliśmy cierpliwość”. Zrobili jeden krok - Boga tam nie było - drugi krok - także Go tam nie było, trzeci krok... czwarty krok... piąty krok; postępowali naprzód - ciągle Go tam nie było. Aż wkroczyli do samego środka gorejącego pieca. Oni posiadali cierpliwość; a ON tam był. Kiedy już weszli do takiego ognia, że zostały spalone więzy na ich rękach i nogach i kiedy wpadli na samo dno tej jamy, ON tam był. Oni posiadali cierpliwość.

112 Tak samo postąpił Daniel. Daniel był cierpliwy. Niewątpliwie! On się nie poddał. Nie, panowie. Co on czynił? Otwierał swoje okno i pomimo wszystkiego modlił się, bowiem takie było wymaganie Boga. Postępował cierpliwie, oczekiwał na Boga, wiedząc, że Bóg był mocen dotrzymać Swego Słowa. Kiedy go wrzucali do jamy lwów, powiedzieli mu: „Niech cię te lwy pożera”!

On powiedziały „Niech będzie i tak”. Posiadał cierpliwość. Dlaczego?

„Oczekiwałem ciągle na Boga. Gdybym miał na Niego oczekiwać, choćby przez następnych kilka tysięcy lat, to i tak w ostatnich dniach powstanę. Otrzymałem cierpliwość”. A więc czekał.

Paweł posiadał cierpliwość. Z całą pewnością. Spójrzmy, w jaki sposób on postępował.

113 Kiedy rozważamy o cierpliwości, to co powiemy o tych, którzy przeżyli Pięćdziesiątnicę, kiedy otrzymali polecenie: „Oczekujcie, dopóki nie zostaniecie napełnieni mocą z wysokości”.

„A jak długo?”

„Jak długo, o tym nie było mowy”. Powiedziano im: Czekaście, aż... Poszli w górę i powiedzieli sobie: „A zatem chłopcy, może za 15 minut zstąpi na nas Duch Święty i otrzymamy moc do służby”. Minęło 15 minut - nic. Minął dzień - nic. Dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem. Niektórzy mogli powiedzieć: „Co sądzicie, czy nie otrzymaliśmy już tego?”

„Nie, nie, nie, nie”!

„Byłoby lepiej, gdybyście odeszli”.

Diabeł powiedział: „Czy wiecie o tym, że otrzymaliście już to, czego pragniecie? Idźcie i rozpoczynajcie waszą służbę”!

„Nie, nie, jeszcze tego nie otrzymaliśmy, bowiem ON powiedział, że przyjdzie... (to co miało stać się w ostatecznych dniach) „Nieznajomą mową i obcym językiem będę mówić do tego ludu”. (Izaj. 28, 11). On powiedział, że to będzie takie. Według tego poznacie, kiedy to przyjdzie. Kiedy to przyjdzie, poznamy to, będzie nam to wiadome - ta obietnica Ojca... Oczekiwali 9 dni. A kiedy nadszedł dziesiąty dzień - o to chodzi; oni cierpliwie oczekiwali.

114 Jeżeli posiadacie taki rodzaj cierpliwości, potem, kiedy Bóg darował wam obietnicę, a możecie oglądać to w Biblii - „Jest to moje”; wówczas oczekujcie. Jeżeli posiadacie taką cierpliwość, dodajcie ją do waszej wiary. Czy widzicie, jak wysoko już doszliście? Tak. (A wskazówki na zegarze kręcą się także.)

115 Tak, dodajcie te do waszej wiary. Zawsze stawiajcie Go przed waszymi oczyma i pamiętajcie, że to był ON, kto dał obietnicę. Nie ja dałem obietnicę; to nie pastor wam coś obiecał (nasz brat Neville); nie jakiś inny kaznodzieja. To nie był żaden ksiądz, ani papież. To nie był żaden człowiek z tej ziemi, te Bóg darował obietnicę. A Bóg jest mocen dotrzymać wszystkiego co obiecał.

A więc, jeżeli posiadacie taki rodzaj wiary i wiecie o tym, że Bóg to obiecał... Jeżeli ktoś powie: „Bracie Branham, jestem chory, potrzeba mi bardzo uzdrowienia” - Przyjmij je. Ono jest tobie zawsze darowane. Tak, panowie, jeżeli możecie wierzyć. A jeżeli mówisz „Wierzę” - zapomnij o wszystkim. To wystarczy. Wszystko minęło. Miej cierpliwość.

Jeżeli nie posiadasz cierpliwości, twoja budowla się kruszy. Brak tej jednej cnoty spowoduje ruinę całości. A więc musisz to posiadać. Nie dodawaj tego, okaże się to

zgubne dla twojej budowli. Jeżeli nie posiadasz cierpliwości, jeżeli nie posiadasz cnoty, którą możesz dodać do swej wiary, (o której mówisz, że ją posiadasz), a jeżeli nie posiadasz żadnej wiary, a pragniesz do tego przyczepić cnotę, spowoduje to załamanie się twojej wiary. Lecz może mi zarzucisz: „Chwileczkę, proszę zaczekać, to jest jakieś nieporozumienie. Może Bóg nie jest Bogiem. A może w ogóle nie ma Boga”. Jeżeli tak, to wszystko rozpadnie się na dwoje.

116 Jeżeli jednak posiadasz prawdziwą wiarę, dodaj prawdziwą cnotę, następnie prawdziwe poznanie, następnie prawdziwą powściągliwość, następnie prawdziwą cierpliwość. Poruszasz się zgodnie z wytyczoną linią.

Tak, a za piątę dodajcie pobożność. Ach! Mamy dodać pobożność. Co oznacza pobożność? Pragnąłem znaleźć to słowo w czterech lub pięciu słownikach i nie mogłem doszukać się Jego znaczenia. W końcu znalazłem się u braterstwa Jeffery i znaleźliśmy tam wyjaśnienie w słowniku. Pobożność oznacza być takim, jak Bóg.

Ach, kiedy otrzymacie wiarę, cnotę, poznanie, powściągliwość, cierpliwość, wówczas bądźcie takimi jak Bóg. Może ktoś powie: „Bracie Branham, ja tego nie potrafię”. Nie! Ty to potrafisz! Pozwólcie mi przeczytać kilka urywków z Pisma. Mat. 5, 46. Przeczytajmy ten urywek i wsłuchajmy się, jak on brzmi - Mat. 5, 46, a zobaczymy, czy oczekuje się od nas, aby być takim, jak Bóg. Jak wiecie, Biblia mówi: „Jesteście bogami”. Tak powiedział Jezus. Dlaczego? Wszystkie sprawy, które są, w Bogu, znajdują się w tobie. Mat. 5,48. Jezus mówi o tym w błogosławieństwach: „Bądźcie więc D-O-S-K-O-N-A-L-I - doskonali jak Ojciec wasz w niebiesiach doskonały jest. Musicie podnieść się do tego poziomu, zanim będziecie w stanie to uczynić. Najpierw te wszystkie sprawy muszą zostać dodane. A potem my się tam podnosimy Następnie ON żąda od nas, abyśmy byli doskonali -pobożni i stali się synami i córkami Boga. Tak, to jest prawdą. Mógłbym jeszcze podać wiele innych spraw tego rodzaju.

117 Otworzymy jeszcze Efez. 4. i poszukamy, czy księga Efezów także nie mówi o tych sprawach. Mianowicie o tym, w jaki sposób to osiągnąć. Efez. 4, od wiersza 12. Efez. 4, zaczynamy od 12. w. Tak zaczniemy już od 11. wiersza:

„I on ustanowił jednych apostołami, innych prorokami (czy pamiętacie, jak zeszłego wieczora mówiliśmy o tym, aby nikt nie zajmował usługę innego człowieka?), a innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami;

Aby przygotować Boga - czy w ten sposób czytamy? Kogo przygotować? - Świętych. Kim są święci? To są ci, którzy dostąpili poświęcenia. To są ci, którzy rozpoczęli od tego fundamentu.

„Aby przygotować świętych do dzieła posługiwania - usługi Jezusa Chrystusa, „do budowania ciała Chrystusowego. (Do budowania - wznoszenia budowli).

Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, w męża doskonałego (aż do tej pewności) „aż do pełnego wymiaru doskonałej postawy Chrystusa”.

118 Doskonałość. Do tego trzeba pobożności. Musicie dodać do wiary pobożność. Rozpoczęliśmy cnotą, następnie przychodzi poznanie, następnie dochodzimy do powściągliwości, dalej do cierpliwości, a obecnie jesteśmy przy pobożności. Ach, nasz czas tak prędko mija. Lecz, czy zdajecie sobie sprawę, co znaczy pobożność? Śpiewamy następującą pieśń:

„By być jak Jezus, by być jak Jezus,
na ziemi pragnę, by być jak ON.
Przez życia drogę, z ziemi do chwały
chcę tylko tego, by być jak ON,,.

To jest pobożność. Kiedy ON został uderzony w jeden policzek, nadstawił i drugi. Kiedy ktoś o nim mówił grubiańsko nie dawał odpowiedzi. Nie odgryzał się. Pobożność. Zawsze usiłował o jedną rzecz: „Czynię zawsze to, co podoba się Ojcu”. Tak, panowie. Zawsze w ten sposób. To jest pobożność.

119 Patrzcie, kiedy przeszliście z tego miejsca do tego i do tego, do tego, do tego i do tego -dochodzicie do pełności postawy Syna Bożego. Lecz musicie posiadać to, plus wszystkie te pozostałe cechy. A jeżeli tego nie posiadacie, nie możecie ani rozpoczynać.

Czy pamiętacie tego kosa z pawimi piórami? Nie zapomnijcie tego. Nie próbujcie niczego dodać, dopóki nie przeżyliście prawdziwego znowu zrodzenia. Bowiem to nie zda egzaminu. To nie da się uruchomić. Możecie wprowadzić podnieść się do tego lub tego poziomu, ale w pewnym punkcie wszystko runie. Z chwilą jednak, kiedy staniecie się niczym ta nowonarodzona gołębica, wówczas nie dodajecie niczego. Zostanie wam to dodane. Zbliżacie się do szczytu.

120 Tak, zbliżamy się obecnie do doskonałości. A więc, za szóste, dodajemy (bowiem Biblia mówi, aby dodać) miłość braterską - uprzejmość wobec braci. Jest to bardzo dobra rzecz. Właśnie tutaj - ta szósta (siódma). Tak, dodajmy uprzejmość braterską. Tak, kiedy do tego dojdziemy (do uprzejmości braterskiej) i postawimy samych siebie na tej platformie, a ktoś powie: „Mój brat zgrzeszył przeciwko mnie. Czy mam mu według słów Piotra przebaczyć? Czy mam mu przebaczyć siedem razy za dzień?”

Jezus odpowiedział: „Siedemdziesiąt razy siedem”. Patrzcie! Uprzejmość braterska. Otóż, jeżeli widzimy, że jakiś brat jest w złym nastroju, nie bądźmy w stosunku do niego niecierpliwi. Nie, bądźmy wobec niego uprzejmi, pomimo wszelkich zastrzeżeń.

121 Niedawno temu ktoś powiedział: „W jaki sposób możesz wierzyć takim rzeczom, a przy tym ciągle uczęszczać do Zborów Bożych, Jednościowców, lub innych? Uprzejmość braterska - ufność, że pewnego dnia... Cierpliwość w stosunku do nich. Powściągliwość - znosić ich. Poznanie - by rozumieć, w co oni wierzą i co jest w ich sercach. O to tutaj chodzi. I cnota w tobie, aby wszystko było okazywane w uprzejmości, w cichości i we wierze, iż pewnego dnia Bóg da im to poznać. Uprzejmość wobec braci - siódma rzecz. Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem. Siedem elementów.

A następnie przychodzimy... następną rzeczą, którą potrzeba dodać, jest miłość. To jest kamień szczytowy. Pewnego dnia w kościele...

122 Otóż, proszę (niechaj ci, którzy słuchają taśmy... tam gdzie nie nauczałem) nie potraktować tego jako doktryny - tego co obecnie mówię. Pragnę wam tylko wskazać dzięki Bożej pomocy co to właściwie oznacza, że pierwsza Biblia, którą napisał Bóg, to był Zodiak na niebie. (Zwierzynek - dwanaście okołorównikowych gwiazdozbiorów na niebie - tłum.) Rozpoczyna on w znaku panny. Kończy w znaku Lwa. A kiedy dostaniemy się do szóstej i siódmej pieczęci, stwierdzimy, że kiedy inna pieczęć została otwarta, znakiem Zodiaku tego miejsca jest Rak - Ryby. Obecnie żyjemy w wieku Raka. Jest to objawienie. A przy zerwaniu następnej pieczęci okazuje się Lew - drugie Przyjście Chrystusa. Po raz pierwszy przychodzi On w Pannie; następnym razem przychodzi w znaku Lwa. Pragnę te sprawy przytoczyć... Nie wiem, czy mam na to dzisiaj rano czas... Pragnę czynić to najlepsze, na co mnie stać, aby wskazać wam, że te stopnie są doskonale odzwierciedlone w Piramidzie, która jest drugą Biblią, którą napisał Bóg. Napisał ją Enoch i umieścił ją w piramidzie.

123 A trzecia (Bóg zawsze jest doskonały w trzech) - uczynił samego siebie Słowem. Otóż, pamiętajcie, w piramidzie... (sądzę, że wielu z was byliście jako żołnierze w Egipcie). Piramidy nie posiadają kamienia szczytowego. Nigdy go nie posiadały. Te kamienie były przyciosane, posiadały wszystkie inne cechy, lecz pomimo tego.

Jeżeli macie w waszej kieszeni dolarowy banknot, spójrzcie na ten banknot i zobaczycie, że w prawym rogu znajduje się orzeł z flagą amerykańską. Jest tam napisane: „Pieczęć Stanów Zjednoczonych”. A na stronie przeciwnej znajduje się piramida z wielkim kamieniem szczytowym i okiem człowieka. Na tej stronie jest napisane: „Wielka Pieczęć”. Tak, jeżeli to jest wielki naród, to dlaczego ta Wielka Pieczęć nie jest własnością tego narodu? Bóg spowodował, że oni świadczą, bez względu na to, dokąd zdążają.

124 Rozmawiałem swego czasu z pewnym lekarzem. Robił mi naganę odnośnie boskiego uzdrowienia. Staliśmy wówczas na ulicy. On mi powiedział: „Panie Branham, wprowadzasz ludzi w zamieszanie”. I mówił dalej: „Nie ma żadnego uzdrowienia jak tylko przez medycynę”.

Przypadkowo odwróciłem się do tyłu i spojrzałem na znak znajdujący się na samochodzie. Był to wąż na palu. Powiedziałem: „Zdejmij raczej ten znak z twojego samochodu, bowiem twój własny znak świadczy o tym, że Bóg jest lekarzem”. Prawdziwy lekarz temu wierzy, ale to są znachorzy. Wąż na palu - Mojżesz wywyższał węży na palu i powiedział: „Jam jest Pan, który leczy twoje niemoce”, a ludzie spoglądając na węży przyjmowali boskie uzdrowienie. Lecz oni pomimo tego świadczą

przeciw tym rzeczom, a to i w tym wypadku, że ich własny znak świadczy przeciwko nim samym!

125 Nasz własny naród mówi tutaj, jak te rzeczy wyglądają, a przy tym szydzi z tego, a własny ich pieniądz (banknot, znajdujący się w obiegu) świadczy o tym, że Pieczęcią całego wszechświata jest Bóg. Czy widzicie to oko, znajdujące się w górnej części tego banknotu dolarowego? To jest Wielka Pieczęć.

Nie była ona nigdy włożona na wierzchołek piramidy. Ludzie nie mogą tego zrozumieć. A dlaczego? Kamień szczytowy został odrzucony - ta Głowa - Chrystus. Lecz pewnego dnia Ona zstąpi.

126 Otóż, budujemy na cnotcie, budujemy ten monument, budujemy tę statwę. Jak oglądamy, początek tego ma fundament oparty o wiarę - następnie cnota, poznanie, powściągliwość, cierpliwość, pobożność, braterska uprzejmość. Czemu to wszystko? To wszystko oczekuje na kamień szczytowy, którym jest miłość. Wszak Bóg jest Miłością. I ON obserwuje i umacnia wszystkie te elementy. Tak panowie, właśnie w tym punkcie. Właśnie w tym punkcie. Znajduje się to w środku tego dzieła. A tutaj oglądamy te delikatne fale. Co one oznaczają? To zstępuje Duch Święty - Duch Święty przez Chrystusa. Ponad tym wszystkim znajduje się Duch święty, który spaja to w jedną całość. Co ON buduje? Doskonały Kościół, gotowy na przykrycie kamieniem szczytowym! A co to właśnie spowodowało? To zagadnienie zostało wyjaśnione w ciągu siedmiu wieków Kościoła, oraz przez siedmiu posłańców.

127 Rozpoczęło to tutaj... Gdzie był założony na początku kościół? Gdzie był na początku założony Kościół Zielonoświątkowy? Przez św. Pawła w Efezie. Gwiazdą tego Efeskiego zboru - Efezu... Następnym wiekiem zboru to była Smyrna - cnota. Ireneusz był tym wielkim mężem, który trzymał się ewangelii Pawła. Następnym wiekiem zboru był Pergam. Tym wielkim mężem, który wówczas powstał, był Marcin. Paweł, Ireneusz, Marcin. A następnym w Tiatyrze był Columba. Zapamiętajcie, mamy to tutaj wszystko wyrysowane. A po Columbie, po tych ciemnych wiekach, które nadeszły, nadchodzi Sardes, co oznacza śmierć - Luter. Alleluja! A co następnie? Co przychodzi następnie po wieku Sardejskim, po Lutrze? Przychodzi Filadelfia - pobożność. Wesley - świętość. Luter mówi: „Sprawiedliwy żyje przez wiarę”. Poświęcenie przychodzi przez Wesleya, a następnie w Laodycei przychodzi uprzejmość braterska. A my wierzymy w wielkie poselstwo o powtórnym pojawieniu się Eliasza w dniach ostatecznych, które to poselstwo ogarnie ten kraj.

128 Tutaj to mamy. Siedem Wieków Zboru - siedem stopni. Bóg buduje Swój Kościół w taki sam sposób jak czyni to wobec poszczególnych osób, wobec jednostek - dla Samego Siebie. Chwała, moc Boża, zstępuje przez te cnoty w dół i spaja w jedno. Z tego powodu Zielonoświątkowcy zostawili Luteran, zostawili zwolenników Wesleya. ?ie rozumieli, o czym oni mówią. Patrzcie, oni żyli w tej części świątyni. W taki sposób niektórzy ludzie mogą podnieść się aż do tej wysokości, aby następnie upaść. Lecz pozostaje autentyczna część, która nadal formuje budynek. Chodźcie: „Ja odnowię”, mówi Pan.

Czy przypominacie sobie to Drzewo Oblubienicy? Czy pamiętacie przemówienie na temat Drzewa Oblubienicy? Ono zostało pozarte, ale Bóg je obcinał. Wypuściło gałęzie denominacji; On je obcinał. Założyli następnym kościół, tą denominacyjną gałąź; On to poobcinał. Ale serce tego Drzewa rośnie nadal. Czasu wieczora będzie światło. Wówczas, kiedy przyjdzie Chrystus - Duch Święty. Jezus zstępuje w dół i ustanawia samego Siebie jako głowę swego Kościoła. A potem wzbudzi ten Kościół, który jest Jego własnym ciałem. Tutaj jest to ciało. I w taki sposób wznosi Swój Kościół, w każdym wieku Zboru - i w ten sposób staje się jednym Wielkim Kościołem.

129 Patrzcie, od tych mężów nie wymagano, aby wiedzieli, kim byli ci. A od tych znowu nie wymagano, aby byli, takimi, jak tamci. Ale ON wznosił Swój Kościół w taki sam sposób... On wznosił swój Kościół w taki sam sposób, w jaki prowadzi w górę swój lud. A więc Piotr mówi najpierw tutaj (siedem rzeczy) wiara, cnota... (Czy widzicie, w jaki sposób wznosi się w górę?) poznanie, powściągliwość, cierpliwość, pobożność, miłość braterska, braterska uprzejmość, a następnie Miłość Bożą. To jest Duch Święty. Zstępuje na was Chrystus w osobie Ducha Świętego, przez prawdziwy chrzest Duchem Świętym, a w was zostały wpieczętowane wszystkie te cnoty. A następnie Bóg żyje w swojej świątyni i daje nazwę tej budowli - Żywa świątynia, jako mieszkanie Żywego Boga.

130 Kiedy człowiek posiada ten rodzaj cnót, wówczas zstępuje na niego Duch Święty.

Mogłeś mówić w językach, mogłeś podrobić każdy dar, który daje Bóg. Mogłeś to wszystko czynić, lecz dopóki te cnoty nie znajdą w tobie miejsca, znajdujesz się ciągle obok rzeczywistego, prawdziwego fundamentu wiary. Z chwilą jednak, kiedy te cnoty wzrastają w ciebie, a dodałeś to do tego, wówczas stajesz się Żywym Posągami, stajesz się żywym, poruszającym się wyobrażeniem bóstwa (idol).

Jak wiecie, poganie upadają na twarz przed bałwanem (bóg według ludzkiej wyobraźni) i czynią to według swej wyobraźni, i wierzą, że ten wymyślony bóg może im odpowiadać. To jest pogaństwo.

To jest nauka rzymska. Kłaniają się przed różnego rodzaju świętymi itd. Posiadają święta

Cecylię, Dom boga? oraz wiele innych tego rodzaju spraw. Kłaniają się przed nimi i wierzą im według swej wyobraźni. Jest to tylko przedobrazem prawdziwego Żywego Boga.

131 My jednak, kiedy upadamy na twarz przed Żyjącym Bogiem, nie według własnej wyobraźni, wówczas żywa cnota, żywe poznanie, żywa cierpliwość, żywa pobożność, żywa moc zstępują dzięki Żywemu Bogu, który kształtuje żywego człowieka w żywy posąg - w postawę Boga!

Co on czyni? To samo co czynił Jezus. Chodzi w taki sam sposób, jak ON chodził. Czyni te same rzeczy, które ON czynił, bowiem to nie jest produkt naszej wyobraźni. Za tym jest Rzeczywistość, która to potwierdza!

Czy rozumiecie, co mam na myśli? Czy widzicie te cnoty, ten materiał budowlany, który oglądamy zarówno na przykładach posłańców kościoła, jak i Wieków Zboru?

Pewnego dnia będziemy powracać do tych wszystkich słów, studiować je i pokazywać, że zostały potwierdzone. To wszystko zdąża do jednego Z pewnością. Czy rozumiecie? Ach, jak to jest cudowne, kiedy oglądamy, w jaki sposób się to dzieje!

132 Otóż, to jest ten dom, w którym mieszka Bóg. Nie dom, który posiada na szczycie wielki dzwon, wysoką wieżę, ale: „Przysposobiłeś dla Mnie ciało” Ciało w którym przebywa Bóg, w którym przechadza się Bóg, przez, które Bóg patrzy, przez które Bóg mówi, przez które Bóg działa - Amen! Żywe narzędzie Boga. Bóg poruszający się w tobie po dwu stopach. Chwała! „Kroki sprawiedliwego są kierowane przez Boga”. Bóg przechadza się w tobie.

Wy jesteście żywymi listami, czytanyimi przez wszystkich ludzi,, a jeżeli życie, które jest w Chrystusie, znajduje się w was, wówczas jesteście nosicielami tego Życia, które posiadał Chrystus.

133 Zawsze mawiałem: „Weźcie miazgę, z brzoskwini i jeżeli przeniesiecie ją drogą transfuzji do jabłoni, to jabłoń zrodzi brzoskwinię. Oczywiście, z pewnością się tak stanie. Bez względu na to, jak wyglądają gałęzie. wewnątrz znajduje się miazga jabłoni, lut taka, jakiego gatunku jest to drzewo. A co stanie się, jeżeli z jabłoni usuniemy całkowicie życie a następnie przetoczmy do niej na drodze transfuzji miazgę, pobraną z brzoskwini? Me będzie już więcej rodzić jabłek. Nie, panowie, nie będzie... Jeżeli życie z drzewa brzoskwini wstąpi do jabłoni, wówczas nie będzie więcej rodzić jabłek. Będzie rodzić brzoskwinię, ponieważ posiada w sobie takie życie.

134 A kiedy popatrzymy na siebie, nie jesteśmy niczym innym niż „dzikimi tykwami” lub „tępyimi pałami”, bowiem w nas nie ma niczego dobrego. Jesteśmy wszyscy martwi w grzechach i upadkach. Wszyscy znajdujemy się w takim stanie. Lecz kiedy upadniemy przed Nim na twarz, wyrzekniemy się własnej istoty i to w takim zakresie, że Bóg weźmie swoją strzykawkę - Imię Jezusa Chrystusa (bowiem nie ma żadnego innego imienia danego pod niebem, przez które możemy być zbawieni) - i przetoczy do nas Życie Chrystusa, wówczas otrzymamy wiarę tego rodzaju, wiarę, którą posiadał Chrystus. A wiara Chrystusa nie, opierała się o Faryzeuszów ani Saduceuszów, jak również o ich garnki, rondle, patelnie, czy też ich obmywania. Była natomiast oparta o Słowo Boga. Amen! A to aż do takiego stopnia, że Chrystus stał się Słowem - Słowem, które zostało uczynione ciałem. A kiedy my otrzymamy tę transfuzję dzięki Jego Mocy, umieramy naszym własnym myślom, a nasza wiara staje się wiarą rzeczywistą... Alleluja! Wówczas życie Chrystusa, dzięki transfuzji, zostaje przetoczone do nas i stajemy się żywymi stworzeniami Boga - miejscem Jego zamieszkania, przez które Duch Święty może rozsyłać promienie swoich błogosławieństw dookoła i jesteśmy postawą

Chrystusa.

135 Jezus powiedział: „Dlaczego mnie potępiać? Czy dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym? Czy nie jest napisane, że jesteście bogami? Czy wasz własny zakon tego nie mówi?” Tak, jak Mojżesz, Eliasz, tak, jak prorocy, którzy żyli w ścisłej społeczności z Bogiem, że Bóg przenosił samego Siebie do ich wnętrza, a kiedy mówili, nie mówili oni, lecz Bóg. „Nie myślcie o tym, co będziecie odpowiadać, bowiem nie wy jesteście, którzy mówicie. To Ojciec, który mieszka we was”. To mówi CN. Słowa tego człowieka, to nie są jego własne słowa, bowiem on jest martwy.

136 Jeżeli ktoś umrze, wypuszczają z tego człowieka krew. W ten sposób go balsamują. Problem jest w tym, że wielu z nich nie jest w ogóle zabalsamowanych. Jeżeli z człowieka wypuszczają krew, jest z nim koniec. Jedyna pomoc aby mógł jeszcze żyć, byłaby w tym, gdyby do niego przetoczono inną krew. Kiedy wypuścicie z niego krew, a następnie przetoczycie do niego Krew Jezusa Chrystusa, przyniesie wam to WIARĘ Jezusa Chrystusa, CNOTĘ Jezusa Chrystusa, POZNANIE Jezusa Chrystusa, POWŚCIAĞLIWOŚĆ Jezusa Chrystusa, CIERPLIWOŚĆ Jezusa Chrystusa, POBOŻNOŚĆ Jezusa Chrystusa, UPRZEJMOŚĆ BRATERSKĄ Jezusa Chrystusa, oraz MIŁOŚĆ Boga, którą JEST Jezus Chrystus! ON jest Głową, która sprawuje władzę! A twoje stopy są fundamentem, wiarą. Amen! Władza sprawowana przez Głowę. Weźcie...?... o to chodzi.

TO JEST DOSKONAŁY MAŻ BOGA - kiedy posiadę te cnoty.

137 Następnie Bóg przedstawia Swój Kościół jako oblubienicę - niewiastę. Bóg przedstawia swój Kościół jako Oblubienicę. A tak samo, jak budował poszczególne jednostki, aby się stały Jego Synami i weszły do Oblubienicy, tak samo buduje Oblubienicę w przeciągu tych wieków tak, aż zostanie do tego wprowadzony cały kościół w komplecie.

Moje stopy poruszają się. Dlaczego? -ponieważ moja głowa tak mówi. One nie mogą poruszać się w taki sposób, jak moja ręka, bowiem to są moje stopy. Luter nie może dokonywać tych spraw, które dokonywaliśmy my; tak samo metodyści, bowiem oni byli czymś innym. Stopy poruszają się, bowiem tak mówi Głowa. Ale głowa nigdy nie mówi: „Stopy, stańcie się cłową, ucho stan się oczyma”. Ale w każdym wieku Bóg umieścił te elementy w swoim kościele i wzorował je w taki sposób, że wskazywał na to, aby każda jednostka posiadała te wartości. A kiedy ta istota zostaje dobudowana, staje się kościołem Bożym, który będzie miał dział w Zachwyceniu! Kiedy ta Istota zostaje dobudowana, staje się Sługą Bożym w Kościele Boga, który będzie zachwycony. Chwała. Czy widzicie, co mamona myśli? O to nam chodzi. To jest ta pełność.

138 Oto przychodzi mąż Paweł, za kładą fundament. Ireneusz zaczyna nalewać na tym fundamencie, a następnie nalał aż do tego punktu. Następny po tyle, następny to, i to, i to, aż doszliśmy do ostatniego wieku. Lecz kto to był? Ten sam Duch. Ten sam Duch, który mieszka we mnie mówi: „Ręko, sięgnij po ciastko”! Ten sam duch mówi: „Nogi zróbcie krok”! Czy rozumiecie, co mam na myśli?

Następnie cała postawa twojej istoty, jest sprawowana i kierowana przez te właściwości, ale nie może być zupełnie sprawowana, dopóki w zupełności nie posiada tych wartości.

139 Czy słyszeliście to? Pozwólcie, abym wam to powiedział, i zachowajcie... Wpuśćcie to do waszego ucha, które słyszy: „ŁAŃCUCH JEST TAK MOCNY JAK JEGO NAJSŁABSZE OGNIWO. Nieprawdaż? On nie jest mocniejszy, niż jego najslabsze ogniwo. Nie zależy na tym, jak zbudowane są te pozostałe. Jeżeli gdzieś znajduje się słabe ogniwo, to w tym miejscu nastanie pęknięcie. Ten łańcuch nie jest mocniejszy od swego najslabszego ogniwa. A jeżeli posiadacie... Wy mówicie: „Posiadam to, to a to, ale nie posiadacie tego - w tym miejscu nastanie pęknięcie. A jeżeli posiadacie to, a nie posiadacie tego, to pęknięcie nastanie w tym miejscu. A jeżeli posiadacie to, a nie posiadacie „tego” pęknie tutaj. A jeżeli jest „to”, a nie ma „tego” - pęknie tutaj. A jeżeli „to”, a nie ma „tego”, pęknie tutaj. Czy widzicie? Nie możecie posiadać „to”, nie mając „tego”. A więc, powinniście wyrzec się całej waszej istoty, a potem Duch Święty wlewa się przez te cnoty. Wówczas stajecie się Żywą Świątynią.

Potem ludzie patrzą i mówią: „Ten mąż pełen cnoty, poznania, wierzy Słowu, posiada powściągliwość, cierpliwość, pobożność? uprzejmość braterską, jest pełen miłości Ducha świętego - co przejawia się w jego chodzeniu. O czym to mówi? Jest to postawa, na którą spogląda niewierzący i mówi: „To jest chrześcijanin”. To jest mąż

(albo niewiasta), który wie o czym mówi. Jeszcze nigdy nie widzieliście bardziej uprzejmej, miłej, pobożnej osoby.

140 Jesteście zapieczętowani. Pieczęć, którą widać z obu stron. Czy wychodzisz lub wchodzisz, ludzie oglądają tę samą pieczęć. O to chodzi. Kiedy mężczyzna, lub niewiasta posiada te cechy, wówczas zstępuje w dół kamień szczytowy i pieczętuje ich do królestwa Bożego. Tym kamieniem jest Duch Święty.

A potem Słowo manifestuje się w każdej z tych poszczególnych istot, i tworzy Pełną Istotę -Świątynię Żywego Boga - chodzący i żyjący wzorzec chrześcijaństwa.

Ci ludzie są takimi, jakim był Chrystus. Bowiem w nich znajduje się Jego życie. Oni są w Chrystusie, a ich własne życie jest martwe i ukryte z Chrystusem w Bogu. Ono jest tam zapieczętowane przez Ducha Świętego - 1. Kor. 12. To jest prawda. Samych siebie uważacie za martwych. Wówczas jesteście narodzeni przez wiarę, a następnie są ci dodawane cnota i pozostałe elementy, aż się staniesz doskonałym Żywym Posągami Boga.

141 Czyż nie jest to rzeczą cudowną? Następnie Bóg wznosił Siedem Wieków Zboru, aby pokazać te Siedem Stopni, z których wznosił Swój Posąg, zbudowany z Jego jednostek. Zbudował zupełny Kościół na swoje podobieństwo, a przy zmartwychwstaniu to pełne Ciało będzie wskrzeszone, aby żyć z Nim na wieki. Wszystkie następne wieki, bowiem ono jest Oblubienicą. Do tego są włączone wszystkie wieki.

A wymagania są wielkie. Pamiętajcie o tym. Pamiętajcie o tym, co Paweł powiedział w liście Żyd. 11. Pozwólcie, nim zakończymy, abym przez chwilę wam coś przeczytał. A potem... Będziecie mieć przy tym być może dziwne uczucie -przynajmniej je, za każdym razem, kiedy tu czytam. Będę czytać Żyd. 11. i rozpoczynali od wiersze 32.

„I cóż powiem jeszcze? Zabrakłoby mi przecie czasu, gdybym miał opowiadać c Giedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie i Samuelu, i o prorokach,

Którzy przez wiarę podbili królestwa, zaprowadzili sprawiedliwość, otrzymali obietnice, zamknęli paszcze lwom,

Zgasili moc ognia, uniknęli ostrza miecza, podźwignęli się z niemocy, stali się mężnymi na wojnie, zmusili do ucieczki obce wojska.

Niewiasty otrzymały z powrotem swoich zmarłych przez wskrzeszenie; inni zaś zostali zamęczeni na śmierć, nie przyjąwszy uwolnienia, aby lepszego zmartwychwstania dostąpić, (jeszcze dalej — dobrze?)

Drudzy zaś doznali szyderstw i biczowania, a nadto więzów i więzienia.

Byli kamienowani, paleni, przerynani piłą, zabijani mieczem, błakali się w owczych i kozich skórkach, wyrzuci ze wszystkiego, uciskani, poniewierani.

Ci (których świat nie był godzien - czy widzicie nawiasy? Uważajcie na swoje Biblie)

Ci, których świat nie był godny? tułali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi.

A wszyscy ci, choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie otrzymali tego, co głosiła obietnica.

Ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, aby oni nie osiągnęli celu bez nas,,.

142 Czy zrozumieliście to? Ci ludzie, którzy wtedy umarli, polegają na nas i na nas oczekują. Ten kościół musi dojść do doskonałości, a to w tym celu, aby osiągnąć zmartwychwstanie. On jest reprezentowany przez te dusze - dusze pod ołtarzem, które oczekują na ten kościół, aż do chwili, kiedy on dojdzie do stanu doskonałości. Lecz nim przyjdzie Chrystus - ten Kościół, jak widzimy, staje się coraz większą mniejszością (jest to o wiele bardziej ostre, niemal tak, jak ten namalowany krzyż). Zbliża się do ucha igielnego. Potem ten mniejszościowy Kościół podnosi się do takiego stanu, aż w końcu osiąga tę samą usługę, jak ta poprzednia.

Kiedy bowiem kamień szczytowy powróci, musi znaleźć wgłębienie, do którego na tej prawidłowej piramidzie zapadnie. To nie jest tylko wierzchołek, który spoczywa na szczycie, on zapada do niezbyt wyraźnego zagłębienia. On tam musi ściśle przylgnąć, bowiem z niego rozlewają się wody. A kiedy się to stanie, wówczas ten Kościół musi> zostać doszlifowany. Wszystkie pozostałe kamienie w tej piramidzie przylegają tak

doskonale do t siebie, że jest rzeczą niemożliwą, aby wcisnąć pomiędzy nie nawet ostrze noża. Pomimo tego, że ważą wiele ton. Nikt nie wie, w jaki sposób zostały tam umieszczone. Ale zostały tam zabudowane. A tutaj w górze, kiedy zstąpi kamień szczytowy tej piramidy, wówczas piramida sama, ciało Chrystusowe zostanie doszlifowane - nie tylko przez jakąś konfesję, doktrynę, lub coś, przez co przechodziliśmy - to będzie coś tak doskonałego, jak Chrystus; tak iż kiedy ON zstąpi, wtedy ON i ta usługa będą posiadać razem ten sam posmak. Później nastanie zachwycenie i powrót do domu.

143 Spójrzcie, w jakim czasie żyjemy - w Laodycei której kościół był najgorszy spośród wszystkich wieków Kościoła. Oglądamy w Biblii, że to był jedyny wiek, w którym Bóg stał na zewnątrz Kościoła i pukał, pragnąc powrócić do swego własnego Domu. Konfesje jednakowoż, oraz denominacje wypchnęły Go z jego własnego Kościoła na zewnątrz. „Oto stoję u drzwi i pukam. Jeżeli kto pragnie i otworzy drzwi, wejdę do niego i będę z nim wieczerał”.

Oto stoi ON w tym wieku Kościoła i stopniowo jest z niego wypychany, aż zostaje całkowicie usunięty, Nikt nie chce mieć z Nim nic wspólnego.

Teraz możecie widzieć, dokąd zmierzamy. Zakończenie laodycejskiego wieku zboru stało się takie formalne, iż ten wiek oraz katolicyzm (to co się tutaj rozpadło) dochodzą do porozumienia i jednoczy jako jeden wielki Kościół, a to dzięki Radzie Kościołów. W gruncie rzeczy to wszystko jest katolicyzmem.

144 Istnieje tylko jedna różnica, a i do tej sprawy chcieliby was uwikłać - chodzi o przyjmowanie komunii. To jest we wszystkich diecezjach jedyna sprawa, która powstrzymuje katolicyzm i protestantyzm przed zjednoczeniem się - porządek przy komunii. Katolicki kościół mówi: „To jest ciało”. Natomiast protestancki mówi: „To przedstawia ciało”.

Kościół katolicki uczynił z niej mszę. Msza to jest obrządek, w czasie którego biorą udział w Komunii i mają nadzieję w przebaczenie grzechów. Protestanci natomiast czynią to we wierze, dziękując Bogu w czasie komunii za to, że im zostało przebaczone. Protestanci mówią: „Mamy przebaczenie”. Natomiast katolicy mówią: „Mamy nadzieję w przebaczenie” Msza i komunia.

Oni mówią msza, my mówimy komunia. Msza wyraża nadzieję, że tak jest. Komunia jest świadomością, że tak jest i podziękowaniem Jemu za to. To jest jedyna sprawa, w której nie mogą jeszcze dojść do porozumienia, ale dojdzie i do tego.

145 Wygląda to bardzo pięknie. Zjednoczą się, aby... wypędzą wszystkich... przecież Biblia mówi: „Bestia dała swoją moc wszetecznicy”. Oni łączą się w jedną całość.

Oni uczynią dokładnie tak, jak mówi Biblia. A dzieje się to już obecnie - ten proces przebiega w tym właśnie tygodniu. Nie chcę dać przez to wyraz mojej niechęci wobec katolików - nie jest większa niż wobec protestantów. Przecież wy metodyści, baptyści, oraz wielu spośród zielonoświątkowców, kiedy wasze kościoły przyłączyły się do Rady Kościołów i kiedy w New Yorku wytworzyły tę wielką marownię - Radę Kościołów - jest to coś tego rodzaju, jak ONZ. Oni dążą do tego, aby zjednoczyć razem wszystkich protestantów.

Otóż, katolicy postępują przebiegle. Kiedy został wybrany papież Jan 23 czy 22 (kimkolwiek on jest), próbuje on w łagodny i pokorny sposób przyprowadzić protestantów i katolików do jedności wiary - całkiem tak, jak o tym mówi Biblia. Tak jest. A protestanci lecą za ich haczykiem i połykają go razem z linką i ciężarkiem. Dlaczego? Dlaczego? Dlatego, że nie posiadają tych rzeczy: poznania - że Słowo jest prawdą, cierpliwości... „Którzy oczekują Pana...”. Czy widzicie co mam na myśli?

146 Pewien metodystyczny biskup powiedział owego dnia, kiedy to zostało przeprowadzone - każdy wie przez co był on inspirowany - chcieli zaprowadzić pewną modlitwę, którą należy zmawiać w kościele i w szkole i chcieli, aby... Wydaje mi się, że t chodziło o modlitwę, zaczerpniętą z prezbiteriańskiej książki modlitewnej, lub czegoś w tym rodzaju. Rodzicie zaskarżyli tę szkołę, bowiem nie chcieli przyjąć, aby ta modlitwa była zmawiana w szkole. Ten biskup metodystyczny był starym przebiegłym jegomościem. On powstał i powiedział: „To nie jest właściwe. To nie jest zgodne z konstytucją”. On poznał skąd wiatr wieje. Powiedział: „W naszym kościele metodystycznym wiele ludzi ciągle mówi o skandalach w Hollywood, a jednak 95 %

spośród nich chodzi je oglądać”.

147 O co właściwie chodzi. Oni te cnoty opuścili. Tak, opuścili je. W tym właśnie pokoju pewnego dnia rozmawiałem z przedstawicielem jednego z największych kościołów metodystycznych, który jest w Falls City - jest to jeden z najbardziej duchownych kościołów metodystycznych. Znajduje się we Falls City. Popatrzcie na Wiek metodystów, który poprzedzał nasz Wiek Zielonoświątkowców. Ten człowiek powiedział mi: „W St. Louis, Missouri przeprowadzili analizę (trzy lub cztery miesiące temu) i stwierdzili...”. Być może ten człowiek siedzi tu dzisiejszego poranka. Jest on budowniczym, który prowadzi prace budowlane naszego budynku. Należy on do metodystów Main Street. Należy tam również brat Lum, który jest ich pastorem i inni. W czasie przeprowadzenia tej analizy metodą statystyczną stwierdzili, że, o ile dobrze pamiętam, 75 % spośród zapytanych metodystów, którzy figurowali w tej statystyce, pochodzących ze St. Louis - 75 % spośród nich było palaczami, a 68 % było konsumentami napojów alkoholowych - metodyści! A dziwną rzeczą jest to, że kiedy ta analiza została udostępniona, a zostali wyodrębnieni mężczyźni i kobiety, okazało się, że tak postępuje 70 kilka procent kobiet, a tylko około 50 % mężczyzn. Paliło i piło więcej kobiet niż mężczyzn. 70 % - przeszło 70 % kobiet. Więcej niż mężczyźni.

148 Otóż, co gdybyśmy jeszcze przeszli do nauki biblijnej, dotyczącej noszenia szortów, strzyżenia włosów itp. Przecież to wszystko jest bezbożnością. Niewiasty, które wyznają pobożność i świętość - biorą udział w grach w karty i innych tego rodzaju rozrywkach. Plotkują, pomawiają, nie są w stanie powstrzymać swego języka, lecz świergocą i plotkują, wałęsają się. A co mężczyźni? - Gra w karty, w golfa, a wszędzie prezentują się na wpół nady. Krótka, stara, na wygląd brudna odzież i kobiety, które się na nich lepią«

Nic więc dziwnego! Do tej nieczystej intrygi został ten kaznodzieja (kaznodzieja więzienny) wciągnięty niewinnie - dziś rano. Tak panowie. Nie wierzę, że ten człowiek był winien. Jak dc tego doszło? Jako brat... nie mogę sobie przypomnieć, jak się nazywał. Tak, Dan Gilbert, więzienny kaznodzieja. Tamten mężczyzna kilka miesięcy temu włamał się i zamordował Dana; obecnie jego żona oczekuje dziecko - tymczasem Dan jest już martwy. Lekarze nie mogą już odnośnie tego dziecka stwierdzić tożsamości ojcostwa na podstawie badania krwi. Ona wypowiedziała się w taki sposób, że Dan ją zgwałcił i że to dziecko jest dzieckiem Dana. Nie wierzę temu ani odrobiny więcej, niż temu, że krukowi narosły gołębie pióra. Nie, panowie, '4'ierzę, że to jest kłamstwo. Wierzę, że Dan Gilbert był Bożym mężem. Jestem przekonany o tym, że to jest intryga diabelska.

149 Podobnie przedstawia się sprawa z zaprowadzeniem tych modlitw. Ten stary biskup metodystyczny był na tyle przebiegły, aby się w tym zorientować. Inaczej by to przeszło - było to inspirowane przez coś innego. Tak jest.

W podobny sposób przedstawia się problem segregacji rasowej na południu - chodzi o tę samą sprawę. W moim przekonaniu ludzie powinni być wolni. Wierzę także temu, że nasz naród stoi po stronie wolności. Nie oskarżam nawet pana Kennedy'ego za to, że posyła tam jednostki wojskowe, chociaż nie jestem ani „New Dealer”, jak również nie jestem demokratą. Nie jestem też republikaninem. Jestem chrześcijaninem. Nie wierzę takim rzeczom.

Nie wierzę w słuszność tego, aby Murzyni musieli sprzedawać swoje pierworodztwo za coś takiego. Była... partia republikańska... Krew Abrahama Lincolna obdarowała tych ludzi wolnością, bowiem on był człowiekiem bogobojnym. Sądzę, że o ile mamy w ogóle brać udział w wyborach, powinniśmy stanąć po stronie tej partii. Ale pragnę powiedzieć wam, że ten człowiek nie znalazł się na tym stanowisku tylko z tego powodu, że był wykształcony. On jest obywatelem. On jest Amerykaninem. To oznacza wolność dla wszystkich. Kolor skóry człowieka nie odgrywa roli. Bóg powiedział, że z jednego człowieka, z jednej krwi wyprowadził wszystkie narody. Wszyscy jesteśmy jedno.

150 On jednak był żołnierzem. On był weteranem. Walczył o to co prawe. Miął prawo pójść do szkoły. Tak, to jest prawdą. Istnieje wiele szkół, do których mógł uczęszczać, a od tego wiele zależy. Jeżeli spojrzemy za kulisy tej sprawy, to stwierdzimy, że jest inspirowana przez przewrotne nauki denominacji. One powodują, że głosy Murzynów przechylają się od Republikanów na stronę Demokratów. W ten sposób sprzedają swoje pierworodztwo. Jest to zupełną prawdą. Ale w tym wszystkim nie ma Ducha Świętego. „Niech ten, kto ma rozum, niech ten, kto ma poznanie' w ten sposób dokładnie

To samo czyni Kościół w obecnym wieku. Zaprzeda się. Czy nie spostrzegacie tego, co się dzieje? Nie obchodzi mnie teraz, czy to jest nagrywane na taśmę, mamy to przecież przed sobą. O jaką sprawę chodzi? Moja matka kiedyś mawiała: „Dawajcie diabłu to, co mu się należy”. Był tylko jeden człowiek, który postąpił rozsądnie. Tym człowiekiem był Castro. Tak, panowie. Kapitałiści byli w posiadaniu wszystkich sztab złota i papierów wartościowych, które mają pokrycie złotem, tak jak w Stanach Zjednoczonych. A co on uczynił? Powrócił tam i zakupił wszystkie papiery wartościowe, a następnie zgromadził pieniądze wszelkimi możliwymi sposobami. A co uczynił dalej? Podrobił i dokonał wymiany waluty. Uporządkował ją... Dla naszego narodu nie pozostaje nic innego, jak tylko aby uczynić to samo.

151 Czy słuchaliście, co było owego poranka nadane przez „Life Linę?” Jak wiadomo, jest to tak, jak gdybyście sprzedawali drogie papiery za złoto. Te wartościowe papiery poszły w górę a czy wiecie na co obecny rząd wydaje pieniądze? Na opodatkowanie. Cne się mu wróca za 40 lat. On jest wykończony.

Tak zostało podane w Life Linę, bezpośrednio z Waszyngtonu D.C. i przekazane do całego kraju. Cła - oni wydają pieniądze i próbują zakupić zagraniczne... Przecież oni mogą wydawać je w jakikolwiek inny sposób, ale czy nie widzicie, co oni zamierzają uczynić? O co w tym wszystkim chodzi? Jeżeli ten naród ma zbankrutować, nie może go spotkać nic innego, jak tylko bankructwo, może tylko zbankrutować. Pozostaje wprawdzie jedyna rozumna możliwość, którą mógłby uczynić -mianowicie, dokonać wymiany pieniędzy. Ale oni tego nie uczynią. W czasie obecnych rządów Kościół Rzymskokatolicki jest właścicielem złota na świecie. A co oni uczynią? Zaprzeda się. Co uczynią ci bogaci mężowie na tym świecie, według słów Biblii, zanim wszystko utracą? Na przykład towarzystwo tytoniowe Brown i Williamson (większość z nich jest obecnie katolikami), jak również wszystkie pozostałe? Co oni uczynią? -Wyrażą na to zgodę. Wezmą pieniądze z Rzymu, a następnie sprzedają swoje pierworodzstwo! Za nimi stoi Rzym. Tak, panowie.

Za tym stoi Rzym. Oni już posiadają dostatecznie wielki wpływ polityczny i są na tym zainteresowani. Ta sprawa dostanie się do jego gabinetu. Spójrzcie tylko, o co chodzi panu Kennedy'emu.

152 Zwróciliście wówczas na to uwagę? Nie ma już dalszej potrzeby głosowania. Jaki sens przynoszą nam wybory? Zamieszczają to na łamach prasy, podają do wiadomości publicznej, oraz odmawiają zgody, aby dokonać w tej sprawie zmiany. A przecież potwierdzili, że te aparaty w naszym kraju zostały już uruchomione i przy pomocy nich dokonali wyboru pana Kennedy'ego na drodze podstępnej. A czyż Biblia nie mówi, że on przyjdzie na drodze fałszu? Jest to fałszerstwo!

Nie jestem przeciw Partii Demokratycznej, ani odrobinę więcej niż przeciw Partii Republikańskiej. Pragnę tylko stwierdzić pewne fakty na podstawie Biblii. Jaki sens mają wybory? Przecież oni wiedzą już przedtem, kto będzie wybrany.

153 Ilu z was pamięta tę transmisję telewizyjną, w której wystąpiły te dwie kobiety. Jedna z nich powiedziała: „Będę głosować za...”, natomiast protestantka powiedziała: „Będę głosować za pana Kennedy”.

Zapytano ją: „Dlaczego?”

Odpowiedziała: „Jestem przekonana, że jest mądrzejszym od pana Nixona i będzie lepszym prezydentem”.

Następnie powiedzieli: „Ta pani jest katoliczką. Dla kogo będzie pani głosować?”

Odpowiedziała: „Jestem katoliczką, rzymską katoliczką, praktykującą katoliczką - i mówiła dalej - będę głosować dla pana Nixona”.

„Dlaczego?”

Powiedziała: „Sądzę, że pan Nixon będzie lepszym prezydentem, gdyż jest człowiekiem bardziej wtajemniczonym w te sprawy. Prócz tego jest lepiej zaznajomiony z komunizmem”. Ta kobieta skłamała.

154 Posiadam publikację, nazwaną „Fakty dotyczące naszej wiary”. Jest to najpoważniejsza publikacja katolicka, którą można zakupić. W tej książce jest powiedziane: „Jeżeli jakiś katolik znajdzie się na liście wyborców, który jest przeciw protestanckiemu kandydatowi... Jeżeli katolik będzie głosować za protestanta, zostanie

ekskomunikowany i wyłączony z kościoła katolickiego. To poległa na prawdzie! A jeżeli dwaj katolicy będą ubiegać się o ten sam urząd, wówczas zostanie wybrany ten spośród katolików, który jest bardziej lojalny w stosunku do „matki - kościoła”, i będą głosować za nim.

Czy widzicie ten podstęp? Czy widzicie, co oni pragną osiągnąć? Oni są gotowi poświęcić na ten cel pieniądze. Cni usiłują o to, aby ją zrujnować! Oni to zresztą już czynią i doprowadzą ją do ruiny.

O co w tym chodzi? Chodzi o pokrycie w złocie. A kościół katolicki (hierarchia) jest właścicielem złota na świecie - 166 miliardów dolarów. Tak jest.

155 Zostanie położona na łopatki z powodu braku pokrycia w złocie. A ci ludzie, którzy będą chcieli zachować domy, lub coś innego, będą przy tym należeć do Kościoła Katolickiego. Ten naród należy do Kościoła Katolickiego. Kościół już 'wszystko zdobył przy pomocy swojej waluty.

A czyż Biblia nie mówi o tym? Czyż w Biblii ten obraz nie został narysowany? Bracia, pragnę wam powiedzieć, iż na razie oni nie mówią więcej niż: „To będzie wspaniały kościół. Zjednoczy on wszystkich protestantów”. Dla oka cielesnego wygląda to bardzo okazale, ale mądrość tego świata jest głupstwem u Boga. A Bogu upodobało się przez głupie kazanie zbawić tych, którzy są zgubieni, a to dzięki boskiej usłudze, którą powierzał Swojemu Kościołowi w tym celu, aby zbudować Kościół, opierający się o te wartości duchowe, a nie o te, które odnoszą się do tego świata.

156 A Piotr mówi: „Skoro uniknęliście skażenia, które pociąga na tym świecie za sobą

pieniędzy, wspaniałych zabaw, rozkoszy, pokarmów, napojów, pożądlivość, która nas gnębi - uniknęliście tego; A obecnie osiągnęliście taki poziom, aby się utrzymać przy życiu,,. Kieruję to pod adresem Kościoła” - powiedział. O to tu chodzi. Czy czytaliście to? Czy te zrozumieliście? Czy słyszeliście, kiedy czytaliśmy to? Jest to w 2. Piotr. Słuchajcie, co tutaj jest powiedziane; jak pięknie zostało to tutaj napisane - sposób, w jaki się do nich zwraca. Tak, słuchajcie, co on mówi:

„Szymon Piotr, sługa i apostoł Jezusa Chrystusa do tych, którzy dzięki sprawiedliwości Boga naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa otrzymali wiarę równie wartościową, co i nasza.

Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa. Boska Jego moc obdarowała nas wszystkim. (Kto posiada ziemię i wszystkie te dobra? One odnoszą się... tak jest), co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę:

Przez które zostały nam darowane drogie i kosztowne obietnice, abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury, uniknąwszy skażenia (zważajcie na to), jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądlivość,,.

157 Pożądlivość pieniędzy, pożądlivość wielkich rzeczy. Pożądlivość popularności. Te rzeczy jednakże są martwe dla wierzącego! Nie troszczymy się o to, czy mieszkamy w namiocie lub w szałasie. Czemu miałbym się troszczyć? Czy żyję, czy umieram, upadam lub podnoszę się, jest tylko jedna rzecz, która jest przedmiotem mego zainteresowania: Królestwo Boże! Czy utrzymuję mój dom, czy utrzymuję moją rodzinę, czy utrzymuję jeszcze coś innego - niech mnie utrzymuje Chrystus - one nadzieja chwały!

Wbuduj, mnie, o Panie, do tego. Wiech Chrystus będzie mogą głową! Niech pracuje przeze mnie na fundamencie mojej wiary, która jest w Nim. Niechby cnota, poznanie, powściągliwość, cierpliwość, pobożność i braterska miłość przejawiały się we mnie. Jest to, o Panie, moją modlitwą. Nie troszczę się o to, czy żyję lub umieram, czy upadam, lub się podnoszę; denominacje, czy nie denominacje; przyjaciel lub też nie - przyjaciel. Niech to działa we mnie. Niech cnota Chrystusa, Jego poznanie, przelewa się, abym mógł być zdolny nauczać tych ludzi. Bowiem Bóg ustanowił w Swoim Kościele apostołów, proroków, nauczycieli, pasterzy i ewangelistów, a wszystko w tym celu, aby udoskonalić i doprowadzić wszystkie te cnoty do doskonałości na przyjście Syna Bożego.

158 Każdy z tych kamieni jest częścią tego materiału. To jest ten materiał. Każda z tych cnot należy Jemu. One zlewają się z Niogo na nich. Amen!

Jest godzina dwunasta. Dokąd to wszystko zmierza? Amen.

Czy Go miłujecie? Czy miłujecie te sprawy? Słuchajcie dziatki... Siostra Kidd dzisiaj rano powiedziała: „Bracie Billy, nie wiem, czy cię jeszcze zobaczy”. Niemal, że mnie to zważyło z nóg. Ona rozmyśla o tym, że się zestarzała. Jest to prawdą. Modłę się, aby Bóg oszczędził jej i brata Kidd przez długi jeszcze czas. Pragnę wam powiedzieć, iż nie wiemy, jak długo będziemy posiadać jeden drugiego. Nawet nie wiem sam, jak długo pozostanę z wami. Bóg może mnie odwołać z tego świata. Może powołać na inne pole pracy. Kogoś z was może powołać. Nie wiemy, ale gdyby stało się coś takiego, nie pozwólmy, aby nas te ominęły. Uchwyćmy się tego. Jest to tutaj w Biblii. Tu znajdujemy wzór wszystkiego. Gdybym tylko miał czas wszystko wyjaśnić, ale tego nie można uczynić w ciągu jednego dnia. Lecz, jak wicie, mógłbym wszystkie te sprawy połączyć w jedną całość. Patrzcie, czy pamiętacie, co Duch Święty uczynił na tej ścianie, kiedy to poselstwo zostało dokończony? Czy pamiętacie? Ilu z was było tutaj obecnych? On zstąpił w dół i wyrysował to samo - Anioł Pański.

159 Patrzcie, to jest prawdziwe. Niech te od was nie odstąpi. Dzieci, uchwyćcie się tego! Uchwyćcie się tego. Pamiętajcie, budujcie na waszej wierze: cnotę, poznanie, cierpliwość...

Mam tu przed sobą kawałek papieru, o ile mi gdzieś nie upadł w czasie kazania. Tak jest tutaj. (Dziękuję ci bracie, dziękuję bardzo). Jeżeli zechcecie go obejrzyć, zobaczycie, że jest na nim coś, co umożliwi wam, abyście trochę lepiej zrozumieli ten wzór, który jest tutaj przedstawiony. Możecie sobie te sprawy odrysować. Ja go tutaj przymocuję a wy możecie go obejrzyć i odrysować.

160 Otóż, pragnę to wziąć, przestudiować, porównać a następnie DZIAŁAĆ na tym. Nie wystarczy to przestudiować, czy też porównać, ale DZIAŁAĆ NA TYM! Przyjmijcie to w szczerości.

Nie mówcie: „Kiedy służyłem, miałem z tego użytek”. Ja także. Ale służyć tego a następnie przyjąć, to jest coś innego. To jest różnica. Jest siedem wartości, które kształtują postawy Boga. Jest Siedem Wieków Zboru, przez które Bóg prowadzi Swoją Kościół do tych wartości. A ON posłużył się dc tego Siedmiu Posłańcami. Jest siedem, siedem, siedem. Liczba siedem jest liczbą zupełności Bożej. A trzy jest liczbą doskonałości Bożej. A więc widzimy trzy razy siedem. Tak więc matematycznie, duchowo przez Słowo Boże, przez świadectwo Ducha Świętego wszystko zostało razem dokończony.

161 Zechciejmy to tylko przestudiować. Potem dodajmy do naszej, wiary te rzeczy, tę i tę, abyśmy mogli stanąć w pełnej postaci Chrystusowej, będąc wspólnie połączeni boską miłością, bojaźnią Bożą i poszanowaniem w naszych sercach jedni wobec drugich. W głębokim szacunku wobec drugich, w uprzejmości wobec braci i sióstr - bez jakiegokolwiek grubiaństwa. Nic innego, tylko czystość życia, pochodzącego od Ducha Świętego. Żyćcie razem, bądźcie chrześcijanami! Chodźcie we wierze! Niech cnota Boga przepływa przez was. Niechby Boże poznanie rozsądzało dobre od złego... Kiedy diabeł przedstawia coś, co nie opiera się dokładnie o Pismo, odsuńcie się od tego. Tak powinno być.

162 Wyobrażam sobie apostołów, że oni nigdy w ten sposób nie postępowali. Oni chodzili z miejsca na miejsce, lecz byli ludźmi, którzy chyba wiele nie mówili. Oni przychodzili, stawali na kazalnicy, uczynili to, co im było powierzone i odchodzili precz. Tak, panowie. Oni posiadali moc. Oni posiadali cnotę. Oni nie spierali się z ludźmi - wiedzieli, na czym stoją. To było wszystko. Wiedzieli, komu uwierzyli. Kontynuowali chodzenie w duchu, czyniąc tylko... dokładnie tak, jak pewnej nocy powiedziałem: „jedno małe skinienie”. To było wszystko, co Bóg musiał uczynić, a potem już nic nie mogło ich powstrzymać. Nie mieli żadnych wątpliwości, nie studiowali... Nie odczuwali takiego znużenia i zniechęcenia jak my, ani wątpliwości, czy czynić to lub owo. Pomimo wszystko szli naprzód i czynili to. Wystarczyło im jedno skinienie Boga. Ono to sprawiło. O to chodzi. Dlaczego? Skąd oni mogli wiedzieć, że to było skinienie Boga? Ponieważ mieli wszystkie te cnoty w sobie, spełniali wszystkie wymagania. Najmniejsze skinienie Boga prowadziło ich do porównania tych najdrobniejszych spraw ze Słowem Bożym. Oni wiedzieli, że to było Słowo Boże, a więc mogli odejść. Nie musieli się o nic martwić. Kiedy Bóg tak powiedział, oni odchodzili.

163 Bóg do nas mówi, a my mówimy: „Musimy rozpocząć. Ale najpierw musimy przekonać się o tym, czy potrafimy prowadzić takie życie”. Zaraz na początku ktoś pragnie wam to wyrzucić. Tak, to jest z pewnością diabeł! Gdybyście wiedzieli, jak on

się starał, aby uniemożliwić mi przybyć na to zgromadzenie. Gdybyście to choć raz przeżyli. O, litości! Za każdym razem, kiedy zrobię wzmiankę o zgromadzeniu, muszę o to walczyć. A kiedy mam się modlić za chorego, lub kogoś, kto umiera, a nie jest zbawiony, to w przeciągu 10 minut przychodzi 30 telefonów »o ile się zmieszczą do tak krótkiego odcinka czasu, a to w tym celu, aby mnie od tego powstrzymać. „O, bracie Branham, powinienes to uczynić”. Lecz tam jakaś dusza ginie.

164 Kilka dni temu byłem zawezwany na pewne miejsce. Jakiś młody człowiek... Rozmawiałem z nim w domu towarowym. Było to przed kilku laty. On stał się alkoholikiem. Znałem tego człowieka, był to dobry, miły facet, ale był grzesznikiem. Telefonowała jego matka. Wydaje mi się, że kilkakrotnie telefonowała do lekarza i wzywała Billy. Aż w końcu otrzymałem tę wiadomość. Kiedy wreszcie otrzymałem wiadomość, o litości! Nigdy w życiu nie staczałem tak ciężkiego boju jak wówczas, kiedy miałem pójść do tego człowieka, A kiedy się tam wreszcie znalazłem, ten ubogi facet już mnie nie poznał. Leżał nieprzytomny. Zachowywał się niepoczytalnie. Ojciec próbował go pogłaskać i mówił: „Mój drogi” - ten mężczyzna miał już 51 lat. On mówił do niego: „Mój drogi, leż spokojnie”. A tymczasem on jakby próbował wstać. Jego ramiona były tak wątłe? że można by je objąć w rękę. Był w takim stopniu zaatakowany przez raka, że nie było w nim nic, tylko sam rak. Wszystkie organy ciała były zaatakowane przez raka. Nawet jego krew była nim przeniknięta. Wszystko! A on tymczasem próbował wstać i zachowywał się w sposób niepoczytalny.

165 Ująłem go za rękę i powiedziałem: „Woodrow, Woodrow, tu jest brat Branham”.

Jego ojciec powiedział: „Czy nie poznajesz, Woodrow? To jest brat Branham. To jest brat Billy”. On odpowiedział: „Aj, aj, aj”. Coś w ten sposób.

Ojciec spojrział i powiedział: „Billy, przyszedłeś trochę za późno”.

Odpowiedziałem: „Nigdy nie jest za późno. ON jest tutaj. Staczałem wielki bój. Kilku innych chłopców (grzeszników) stało obok. Byli to jego krewni. Powiedziałem do nich: „Popatrzcie chłopcy, przygotujcie się, bowiem ockniecie się też w takim samym stanie. Może się te stać w każdej chwili. To nie musi przyjść z powodu raka. To może się stać na skutek czegoś innego, powiedzmy, że ktoś wykrwawi na szosie i umrze, lub w jakiś inny sposób. Powiniście to przyjąć. Rozmawialiśmy z nimi. Oczekiwałem przy tym na to, co powie Duch. Oczekiwałem.

Pierwszą rzecz, którą poznałem, to było takie delikatne skinienie. „Połóż na niego rękę”. Podeszedłem do niego i powiedziałem: „Niech wszyscy skłonią swoje głowy”. Wszyscy skłonili swoje głowy (było tam dwu, lub trzech młodych ludzi). Położyłem na niego swoje ręce. Prosiłem: „Panie Boże, niech ten człowiek powróci do świadomości, aby wiedział, co ma czynić, bowiem stoi twarzą w twarz śmierci! Umiera. Szatan omotał go zupełnie i umiera. Upił się aż na śmierć. A oto znajduje się w takim stanie. Modłę się, abyś okazał wobec niego miłosierdzie”. A kiedy pomodliłem się za niego, następnego poranka siedział już na łóżku, rozmawiając ze swym ojcem.

166 Kiedy zawołali mnie niedawno temu do szpitala, znajdował się tam Busty Bodgers. Nie było mnie w domu. Przemawiałem w Middletown, tam, gdzie została uzdrowiona siostra Georgie Carter. Z pewnością wszyscy pamiętacie to wydarzenie. Był tam brat Smith, kaznodzieja metodystyczny, który powiedział: „Jeżeli ktoś został ochrzczony w Imieniu Jezusa Chrystusa, niech się wynosi z mojego namiotu”! W takich warunkach przeprowadzałem zgromadzenie tam, w Tottensford. Ach, możecie mnie potępić za cokolwiek tylko chcecie. Ja na to nigdy nie odpowiedziałem ani słowa. Szedłem zawsze naprzód. Otrzymałem zlecenie. Pan pokazał mi widzenie, w którym oglądałem owieczkę, która zabłądziła gdzieś w pustyni. Wszyscy pamiętacie to widzenie. Z pewnością tak. Czy pamiętacie je?

167 A więc, kiedy następnie przechodziłem przez tę pustynię, szukałem tę owieczkę. Udałem się do Tottensford. Brat Wright wie, że się tam udaliśmy. Wie wiedziałem jednak, co mam dalej czynić. Zakupiłem za kilka centów niewielkie pudełko mydła. Kiedy stamtąd wyszedłem, zatrzymałem się i przemawiałem na schodach. On powiedział, że uda się na szczyt wzgórza, aby załatwić jakieś sprawy handlowe. Udałem się z nim. Powyżej stał stary baptystyczny kościół, tego czasu pusty. Pan powiedział do mnie: „Zatrzymaj się tutaj”!

Powiedziałem: „Bracie Wright, zestaw mnie tutaj” i pozostałem tam. On poszedł na wzgórze i powrócił. Ja nie mogłem otworzyć drzwi tego kościoła i powiedziałem: „Fanie,

jeżeli to jest twoją sprawą i chcesz, abym wszedł do tego kościoła, otwórz dla mnie te drzwi”!

Usiadłem tam i rozmyślałem. Wtem usłyszałem, że ktoś nadchodzi i mówi: „Dzień dobry. Czy pan ma pragnienie wejść do tego kościoła?”

Odpowiedziałem: „Tak, panie”!

Powiedział mi: „Mam tutaj klucz”, rozpoczęły się zgromadzenia. W pierwszym tygodniu prawie że nikogo nie było. Pierwszej nocy miałem następujące zgromadzenie: brat Wright ze swoją rodziną. Ale jak wam wiadomo, pod koniec tygodnia ludzie nie mogli zmieścić się nawet na podwórku. Lecz to Jagniątko jeszcze nie przyszło. W tym czasie został zbawiony brat Hali, który jest tam obecnie pastorem. Wie mogłem jednak ciągle dowiedzieć się o tym jagniątku. Po jakimś czasie z Kościoła Chrystusowego, leżącego poniżej wzgórza, dowiedzieliśmy się, że tam znajduje się dziewczyna, która nie poruszyła się już przez 9 lat i 8 miesięcy i leży na łożu. Wy znacie tę historię. Tak, panowie.

168 A tego popołudnia stał tam Busty Rodgers (ten duży, krzepki weteran). Kiedy przyszedłem na to miejsce, stał tam brat Smith ze swoim zbozem, aby ze mnie szydzić i wyśmiać za to, że chrzczę w Imieniu Jezusa. Było to w chwili, kiedy wstępowałem do brudnych wód rzeki Tottensford, której mocny szum rozlegał się wokół. Kilku diakonów przyszło ze mną.

Powiedziałem: „Dzisiejszego popołudnia stoję tutaj w tym celu, aby reprezentować Pismo Święte, pochodzące od Boga. Czytam z Biblii miejsce, na którym Piotr mówi: „Pokutujcie każdy z was i dajcie się ochrzcić w Imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie waszych grzechów”. Potem obróciłem się, podałem księgę jednemu z diakonów. Wstępowałem tam i powiedziałem: „Ktokolwiek pragnie pokutować ze swych grzechów, może przyjść”. Kiedy wkroczyłem do wody, powiedziałem: „Doznaję uczucia, że aniołowie siedzą na każdej gałęzi tych drzew”. A potem wszedłem do wody.

169 Ach! Mniej więcej w tym czasie, kiedy ochrzciłem dwóch, albo trzech ludzi, całe jego zgromadzenie, niewiasty w świetnych jedwabnych szatach rzucały się do tych wód, krzyżąc na cały głos. Ochrzciłem cały jego zbór w Imieniu Jezusa Chrystusa! Wy to znacie. Mam zdjęcie z tego wydarzenia. O czym to świadczyło? Co się to stało? Dodajcie do waszej cnoty... Zostawcie to w spokoju. Bóg wie, w jaki sposób to uczynić. Bóg wie, w jaki sposób te sprawy urzeczywistnić. Niech sobie mówią, co chcą. Na tym nie zależy. Idźmy tylko naprzód.

Busty Rodgers, stojący obok, kiedy ujrzał to wydarzenie, powiedział: „Wierzę temu z całego mojego serca” i wchodził do wody w swoim ładnym garniturze, aby zostać ochrzczony w Imieniu Jezusa Chrystusa.

170 Jakieś trzy lub cztery lata temu zostałem zawezwany do szpitala w New Albany. Leżał tam umierając na raka; całkiem zżarty. Lekarze oświadczyli, że nie przeżyje dłużej niż do najbliższego poranka. Lekarz powiedział: „On już umiera, przyjdź natychmiast”!

Wszedłem do jego pokoju. Kiedy się tam znalazłem, stałem i modliłem się. Brat Rodgers odezwał się: „Billy, tam w tym rogu kręci się tęcza”.

Odróciłem się, aby spojrzeć. Powiedziałem: „Busty, to oznacza przymierze, ty nie umrzesz”. Ciebie zbawia przymierze Krwi,,. Położyłem na niego moje ręce i powiedziałem: „Panie Boże, na podstawie tego widzenia złożyłeś świadectwo, że jesteś tutaj obecny, a Twoje przymierze polega na tym: „W Jego sińcach jesteśmy uzdrowieni”. Położyłem na niego ręce, a on powrócił do zdrowia. Posłali go do domu.

171 Po upływie czterech lub pięciu lat - około czterech lat - łowił ryby w rzece i wszystko było z nim w porządku. Prócz tego, że miejsce, w którym znajdował się rak, mianowicie wpust żołądka zamienił się w twardy mózół, w taki duży twardy węzeł. Lekarze, starzy doświadczeni pracownicy tego szpitala, powiedzieli mu, aby się poddał zabiegowi przy pomocy bomby kobaltowej, który to mógł usunąć. Umożliwiłoby to jednorazowo lepszy przepływ pokarmu, (on przeżywał trudności przy spożywaniu większej ilości pokarmu; z tego powodu musiały jeść powoli). Udał się do szpitala, aby się poddać temu zabiegowi. Ja o tym nie wiedziałem.

Kiedy go operowano, nabawił się przez, to konwulsji i został sparaliżowany. Sparaliżowało mu jedną stronę ciała w taki oto sposób, i nie mógł uczynić nic innego, jak tylko półgłosem płakać. Podano mu do ręki ołówek i próbował coś napisać, lecz narzekał

przy tym: Ach, ach, ach! Jednak przy pomocy zdrowej ręki, która mu się mocno trzęsła, chciał coś napisać. Jego lewa strona była zarażona. Jego ręka... „Jezus zbawił mnie 19.. i coś” i nie mógł tego dokończyć.

Jego żona powiedziała: „Bracie Branham, ja nie wiem, co on chciał przez to powiedzieć”.

Powiedziałem: „Pani Rodgers, on chciał powiedzieć, że to było w roku 1900 i coś, kiedy tam byliśmy, że został zbawiony i ochrzczony w Imieniu Jezusa Chrystusa, a to płaci obecnie. On nie boi się śmierci”. „Panie Boże - mówiłem oszczędź jego życie, Modlę się w Imieniu Jezusa Chrystusa, abyś zechciał oszczędzić jego życie”. Po czym położyłem na niego ręce. Paraliż odstąpił od niego. Konwulsje ustały, a następnie powstał z łóżka i obecnie składa świadectwa.

172 Dodajcie do waszej wiar, cnotę, do waszej cnoty poznanie, powściągliwość, do powściągliwości cierpliwość, do waszej cierpliwości pobożność, do waszej pobożności miłość braterską. Do waszej miłości braterskiej Ducha Świętego a Chrystus przyjdzie. Bowiem całkiem poniżej niego, poniżej Ducha Świętego jest Duch Jezusa Chrystusa w Kościele, w celu okazania się tych cnót. Ach, mamy już kwadrans na pierwszą.

„Miłuję Go, miłuję Go,

bo On wpierw umiłował mnie... (dawno, kiedy jeszcze niczym nie byliśmy)

i wykupił (czego ON dokonał?) zbawienie me na Golgocie,,

Jak mogę o tym wiedzieć? Albowiem ON umiłował mnie najpierw.

„Miłuję Go, miłuję Go

bo ON wpierw umiłował mnie... (to jest powodem)

i wykupił zbawienie me na Golgocie,,

173 Przrzekam mu dzisiejszego poranka z całego mojego serca, dzięki Jego pomocy, przez Jego łaskę i proszę o to, abym mógł szukać na każdy dzień nie ustając, aż odczuję, że każde z tych wymagań przepływa przez tą moją biedną i niegodną istotę. Dopóty, dopóki nie stanę się objawieniem Żywego Chrystusa, bowiem ON stał się za mnie grzechem, abym ja mógł się stać sprawiedliwością Bożą w Nim. ON zajął moje miejsce. Panie, pozwól mi zająć Jego miejsce, bowiem w tym celu ON umierał. Ilu z was przrzeka to samo z Bożej łaski?

Skłonimy teraz nasze głowy i podniesiemy w górę ręce.

„Miłuję Go... (przrzekam Panie, ten kościół przrzeka Ci, pełną Postawa Jezusa Chrystusa)

Bo ON wpierw umiłował mnie

i wykupił zbawienie me na Golgocie,,



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
William Marrion Branham
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7